Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu. plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 224. | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 29 września 1932 r. | Rok XXVI.

Niemcy wymierające —

uwiąd starczy narodu niemieckiego.

Cała codzienna prasa niemiecka pełna jest wściekłych napaści na Polskę, która „zrabowała“ państwu niemieckiemu „odwiecznie niemieckie ziemie“ Pomorskie, Poznańskie i Śląskie. Zapomniano, że właśnie te „odwiecznie niemieckie“ ziemie, liczące zgórą 90% rdzennie polskiej ludności, połknięte przed 150 laty przez nigdy nienasyconą hydrę pruską, **stanęły jej kością w gardle i** były jedną z najpoważniejszych przyczyn jej zadławienia się w latach 1914—18; bowiem połknięcie tego niestrawnego kęsa **rozdymało Hohenzollernów** do tego stopnia i tak dalece wzmogło ich apetyty, że odważyli się rzucić rękawicę całemu światu i stanąć w szranki do walki **o bezwzględną hegemonję w Europie a nawet w świecie.**

Teutoński sen o panowaniu.

Bo przecież naród niemiecki nie ma miejsca, naród niemiecki tłoczy się na zbyt ciasnym terenie, „Herrenvolk“ niemiecki musi panować, musi mieć do usług zastępy „niewolników“ słowiańskich. A w rezultacie „Herrenvolk“ powalono na kolana. **Jednak lekcja była jeszcze za słaba.** Imperjalizm pruski zdołał zaledwie podleczyć zadane mu rany, a już przygotowuje całą parą **nowy napad rabunkowy na wschód.**

Czy nowe te pomruki złowrogie, głuchem echem dolatujące z Berlina, czy to z Elbląga, z Frankfurtu nad Odrą czy też z Królewca lub Wrocławia, są wyrazem siły drapieżnika, prężącego do skoku swe młode mięśnie, czy też wyrazem zdeterminowanej boleści i miotania się w uwiądzie starczym?

Kto pilnie śledzi niemieckie roczniki statystyczne oraz dzienniki i czasopisma, ten znajduje w nich rzeczy ciekawe. Obok buńczucznych haseł „Gen Osten woll'n wir reiten“, „precz z korytarzem“, „droga wolna dla orła pruskiego“, „wschód dla niemieckiej kolonizacji“, znajduje tam obok grożenia czwartym rozbiorem Polski (bo i tak dalece posuwa się bezgraniczna bezczelność pruska) — takie napisy, jak: „wymierający naród“ lub pytanie: „Czy Niemcy staną się narodem starców?“

Cyfry, które źle wróżą.

Pod tytułami temi czytać można liczby, które najdobitniej mówią o „żywotności“ narodu niemieckiego i jego „słuszności“ w żądaniach nowych terenów dla ekspansji.

I tak socjolog niemiecki prof. dr. Alfred Grotjahn z Berlina wylicza, że **rozrodczość narodu niemieckiego spadła w porównaniu do roku 1850 o przeszło połowę.** Podczas gdy przed 50 laty przypadało na tysiąc ludności 40 urodzin, przypada obecnie zaledwie 17,5 a w wielkich miastach jeszcze znacznie mniej, w Berlinie np. tylko 9 urodzin. Jeszcze w latach 1910/11 przypadało na tysiąc kobiet, zdolnych do macierzyństwa 128 żywych noworodków, w roku 1929 już tylko 68,7.

Nawet tygodnik narodowo-socjalistyczny, o tendencji ultra-szowinistycznej, nie może nie przyznać prawdy, że **naród niemiecki wymiera.**

Wieś do czasu ratuje miasta.

Fala wymierania trawi przedewszystkiem miasta. Taki **Berlin** np. **wyludniłby się,** przy dzisiejszym stanie 10 tysięcy wypadków śmierci w roku, w bardzo krótkim stosunkowo czasie, gdyby nie otrzymywał corocznie prawie **podwójnie silnego dopływu** świeżej niezużytej krwi z prowincyj wschodnich. Naród niemiecki trawi dzisiaj jeszcze tylko z **nadmiaru urodzin na wsi.** Ale i tu już zauważyć się daje **coraz większy ubytek.**

O ile dzisiaj jeszcze spadek liczby urodzin nie występuje zbyt jaskrawo, to dzieje się to tylko dzięki temu, że jednocześnie, na skutek postępu higjeny, spada liczba śmiertelności. Gdy bowiem w latach 1871/75 przypadało w Niemczech na tysiąc ludności 28,2 wypadków śmierci, w r. 1930 liczba ta spadła do 11,1.

Przez spadek śmiertelności zaciera się, biorąc czysto rachunkowo, zanik urodzin, czem tłumaczy się ogólny przyrost ludności Niemiec w ostatniem dziesięcioleciu o 4,29 miljonów.

Zmienione oblicze narodu.

Zanik urodzin objawiający się jednocześnie z zanikiem śmiertelności przyniósł w następstwie **znaczne przesunięcie w stosunku granic wieku.** Profe-

(Ciąg dalszy na stronie 2)

Bój w rodzinie sanacyjnej

o stanowiska.

Dalsze zmiany ministerjalne. — Teka handlu na pierwszy ogień. — Nowa godność dla p. Cara. — Student — dygnitarzem. — Wilno ma dostać komisarza pierwszej klasy. — Sejm śląski rychło się skończy.

(Od warszawskiego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego.“)

Warszawa, dnia 27 września.

Wraz z przyjazdem premjera z wypoczynku ma się dokonać **rekonstrukcja rządu** p. Prystora, już poraz trzeci. Pierwsza — to ustąpienie ministrów Janty-Połczyńskiego i Neugebauera. Druga — to ustąpienie Jana Piłsudskiego i Kühna. A trzecia, ta, która przyjdzie — to...

Oprócz spodziewanych zmian w min. Kolei, Przemysłu i Handlu, a może nawet, wbrew zaprzeczeniom, i w min. Sprawiedliwości, wypływa na światło dzienne pogłoska o zmianie na stanowisku min. Rolnictwa i Reformy Rolnej. Ustąpić ma dotychczasowy minister p. Ludkiewicz na korzyść przedstawiciela nowego kierunku polityki gospodarczej rządu, podsekretarza stanu **p. Lechnickiego.**

Dzisiejsza prasa żydowska, często bardzo dobrze poinformowana pisze, iż **godziny ministra Przemysłu i Handlu są policzone.** Oczekuje się tylko przyjazdu premjera, który dymisję podpisze. Na fotel ministra Przemysłu i Handlu wielu jest kandydatów i też wiele nazwisk się wymienia. W sanacji trudno o zgodę, gdy chodzi o urząd. Władza, władza, władza — oto sfera, w której żyje i oddycha.

Oto dowód: ściąga się aż z Tokio naszego attachée wojskowego, majora Rajchmana, aby go przydzielić do ...ministerjum skarbu na stanowisko wicedyrektora departamentu obrotu pieniężnego. Nominacja ta jest już wygotowana, czeka tylko podpisu premjera. Oto co może p. Koc!

Taż sama żydowska prasa warszawska donosi, iż została już zdecydowana nominacja v.-marszałka Sejmu p. Cara **na stanowisko prezesa naczelnej Rady Adwokackiej.** Pierwotnie na powyższe stanowisko wymieniano kandydaturę p. Paschalskiego. Ale miał zrzec się tej godności dlatego, iż stanowisko prezesa „Strzelca“ zanadto go absorbuje. Według posiadanych przez nas wiadomości, adw. Paschalski sięga wyżej, gdyż po zamierzonem usunięciu prezesa Sądu Najwyższego p. Supińskiego ma objąć jego stanowisko.

Wogóle wysokie stanowiska pchają się do sanatorów same „drzwiami i oknami“.

Naczelnikiem **wydziału prasowego w min. skarbu** został mianowany p. **Zdzisław Tarnawski.** Jest on równy wiekiem słynnemu już b. cenzorowi m. Krakowa z okresu wyborów i Brześcia, gdyż liczy zaledwie **26 wiosen.** Młodociany naczelnik jest studentem uniwersytetu warszawskiego, na humanistyce. Prasa stołeczna wyraża zdziwienie z powodu tej nominacji pisząc, iż nie jest to najpoważniejsza i najodpowiedniejsza kandydatura na powyższe stanowisko.

Dowiadujemy się również, iż dotychczasowy **prezydent m. Wilna** ma ustąpić, a miejsce jego zajmie p. **Adam Piłsudski,** brat marszałka, jako komisarz rządowy.

Jak wiadomo, p. Adam Piłsudski pełni dotychczas funkcje delegata min. skarbu przy magistracie wileńskim. Kandydatura ta zajmuje nas z powodu wysokiego pokrewieństwa i nazwiska.

Dość nieoczekiwaną wiadomość o zwołaniu **sesji sejmu śląskiego** na dzień 30 bm. przyjęła prasa warszawska bez komentarzy. Bo i niema czem się entuzjazmować. Sanacja nie znosi krytyki, choćby najsłuszniejszej i dlatego żywot sejmu śląskiego będzie **bardzo krótki.**

(r.)

Hitler na pograniczu obłąkania!

Podejrzane osłabienie nerwów amatora nocy długiego noża.

Berlin, 27. 9. Wódz nacjonal - socjalistów niemieckich, Hitler, cierpi na silną depresję nerwową. Gdy po raz pierwszy rozeszły się o tem pogłoski, prasa nacjonal-socjalistyczna zaprzeczała oficjalnie tej wiadomości, podawanej przez „wrogów Hitlera“ i **określała ją jako fałszywą.**

Dziś już sami nacjonal-socjaliści niemieccy nie przeczą bynajmniej, iż **Hitler znajduje się ciągle w stanie szalonej depresji nerwowej i że skutkiem tego jest pod stałą obserwacją lekarzy.**

Ostatnie publiczne wystąpienia Hitlera, m. in. jego telegram do morderców z Potempy, były wymownemi oznakami jego kryzysu nerwowego. Oznaki te wystąpiły również silnie podczas ostatnich pertraktacyj Hitlera z prezydentem Rzeszy.

Wódz nacjonal-socjalistów niemieckich marzył wówczas o nowej Nocy św. Bartłomieja, czyli o tak pięknie zwanej przez niego nocy długiego noża i zapowiedział w kole swych przyjaciół **stracenie dziesiątków tysięcy swych przeciwników na wypadek, gdyby doszedł do władzy.**

—o—

Trzęsienie ziemi w Grecji

Setki zabitych i rannych.

Saloniki, 27. 9. (PAT). Silne trzęsienie ziemi odczuto wczoraj trzykrotnie: **o godz. 21, 23 i 3-ciej nad ranem w Macedonji i Tracji. Ośrodek trzęsienia był na półwyspie Haldejskim.** Trzęsienie ziemi wywołało dużą panikę wśród ludności.

Według oficjalnych wiadomości, **miasteczka Jerissos, Stratonikon, Staghira i Nehori są całkowicie zniszczone.** Pierwsze depesze podają **100 osób zabitych i wiele setek rannych.** W miasteczku Stratonikon jest **50 zabitych i 100 rannych.** W miejscowości Jerissos znajduje się około **100 zabitych i ciężko rannych.**

400 ofiar trzęsienia ziemi.

15 wsi w gruzach.

Ateny, 28. 9. (PAT). Według ostatnich wiadomości wczorajsze trzęsienie ziemi zniszczyło 15 wsi na wybrzeżu wschodniem Grecji. 3 000 domów runęło w gruzy. Jest 150 zabitych i 250 rannych. Katastrofa była tem groźniejsza, że nastąpiła w nocy w czasie snu mieszkańców. —::—

Warszawa, 27. 9. (PAT). Dziś wyjechał do Genewy naczelnik wydziału prasowego MSZ. p. Przesnycki.

sor Burgdörfer stwierdza: „Podczas gdy ogólny stan ludności na terenie dzisiejszej Rzeszy podniósł się od r. 1910—1925 o 8%, **stan młodzieży** poniżej 15 lat spadł jednocześnie o 18%. Natomiast **stan ludności w wieku zarobkowym,** tj. od 15—65 lat, podniósł się o 21%, stan liczebny **starców nawet o 26 procent.**

O ile proces ten będzie nadal postępował, liczba 3,5 miljona starców, w wieku powyżej 65 lat z roku 1928 wzrośnie do roku 1975 do 8,5 miljona. Licząc nawet, że ogólny stan liczebny ludności nie spadnie, **za niecałe lat 50 każdy czwarty Niemiec rodzaju męskiego byłby starcem.** Tymczasem nikły bardzo nadmiar urodzin, wynikający rachunkowo z dzisiejszej struktury wieku wśród ludności niemieckiej, nie wystarczy już nawet do utrzymania dzisiejszego ogólnego stanu ludności, skoro zaczną wymierać te warstwy wiekowe, których długość życia podniosła się do przeciętnie 57,4 lat. Nastąpi to w latach 1940—1970.

Prześcignięta Francja.

Według obliczeń urzędu statystycznego Rzeszy, **w r. 1955** nastanie okres, w którym **stan śmiertelności będzie większy od stanu urodzin.**

Prof. Burgdörfer wyliczył, że już **w roku 1927 urodziło się w Niemczech o 8,6% za mało dzieci, aby utrzymać tylko dzisiejszy liczebny stan posiadania ludności Niemiec.** Na rok 1929 niedobór urodzin wynosi już nawet 12,1%. Pod względem słabej siły rozrodczej **Niemcy dzisiejsze przewyższyły już Francję.**

Z każdem dziesięcioleciem Niemcy stają się coraz więcej narodem starców.

Kruszejące siły kolonizacyjne.

A jakże to z owym brakiem miejsca dla tej wymierającej ludności? — I tu znowu statystyka daje najlepszą odpowiedź. Podczas gdy **polskie powiaty przygraniczne zamieszkuje zgórą 70 mieszkańców na kilometr kwadratowy, w niemieckich powiatach przygranicznych** znajduje przeciętnie **tylko około 40,** w pow. człuchowskim nawet tylko 33,9, w pow. wałeckim (Dt. Krone) 31,9. Ludność tych powiatów ma nadal **tendencję odpływania na zachód,** mimo kolonizacji, z wielkim nakładem pieniężnym przez rząd prowadzonej. Naturalnie, że ten niekorzystny dla siebie objaw tłumaczą Niemcy na swój sposób „krwawiącą granicą". Jednak ten mistyczny frazes nie może pokryć faktu, że **kolonizacyjna siła rozpędowa narodu niemieckiego wyczerpała się,** że ludność niemieckich powiatów pogranicznych, które przecież posiadają zupełnie tę samą strukturę gospodarczą, co przyległe powiaty polskie. ucieka na zachód do miast i tam marnieje. A przecież powiaty polskie nie otrzymują kroć miljonowych „Ostmarkenbeihilfów", jak niemieckie.

Ostudzona żądza zaborcza.

Cała sztucznie sklejona teorja o niezbędnych do życia Niemiec terenach ekspansji **zostaje powalona kilkoma prostemi liczbami i faktami.**

A że Niemcy posiadają u siebie miljonowe rzesze bezrobotnych, zmasowane w wielkich ośrodkach przemysłowych, o to winić mogę jedynie znowu **swój charakter zaborczy,** który doprowadził przemysł do chorobliwego rozdęcia, chcąc opanować wszelkie rynki świata. Nie jest to zatem nadprodukcja energji narodowej, dla której należy szukać ujścia, ale znowu tylko objaw poważnej choroby, która musi doprowadzić do postępowego rozkładu wewnętrznego. **(s. m.)**

—::—

Zmiana kata.

P. Maciejewski zaglądał za często do kieliszka.

Warszawa, 28. 9. (tel. wł. — r.) W sam jubileusz setnej egzekucji został **zwolniony ze swego urzędu kat Maciejewski.** Coraz liczniejsze napływały do ministerstwa skargi na niego, iż bardzo często **upija się** i przytem robi publiczne, gorszące awantury. Otrzymał on 3-miesięczne odszkodowanie. Następcą ma być dotychczasowy jego pomocnik „prawa ręka", Braun.

Pierwszy polski zjazd misyjny

Już sama liczba świadczy o zapale. — Parę dat historycznych. — Swietlana idea.

Warszawa, 28. 9. (tel. wł. — r.) Wczoraj obserwowaliśmy sympatyczny **zjazd księży katolickich.** Stało się to z powodu **I zjazdu misyjnego duchowieństwa z całej Polski.** Zjazd ten pod przewodnictwem pierwszego prezesa J. Eks. ks. biskupa Nowowiejskiego obradować będzie dwa dni. Jest on obesłany **niezwykle licznie.** Przedewszystkiem największe zainteresowanie dla spraw misyjnych, jak dotąd, okazuje **duchowieństwo Ziem Zachodnich.** Szczegółów z powyższego zjazdu podać nie możemy, gdyż odbywa się on bez udziału prasy. Po zjeździe okaże się komunikat Kat. Agencji Prasowej.

W związku ze zjazdem odbyło się uroczyste otwarcie **wystawy misyjnej** w salach klubu urzędników państwowych. Wystawa powyższa dobrze jest znana tym wszystkim, którzy ostatnio byli w Częstochowie. Eksponaty są te same.

Pierwszymi propagatorami Związków Misyjnych wśród duchowieństwa byli ks. ks. Schlimin i Schwagert, w r. 1912. W Kolonji w r. 1916 urządzony był pierwszy kurs misjonarski. Pierwsze stowarzyszenie zostało zawiązane w Turynie w r. 1915. Z Włoch idea Zw. Misyjnych przedostała się do Holandji, nast. do Niemiec i do Polski.

Zadaniem związków misyjnych jest propagowanie idei misyjnej, poznawanie stanu obecnego i potrzeb misyjnych, oraz krzewienie wśród wiernych zapału w zdobywaniu dusz przez urządzanie odczytów i akademij.

W Polsce wiele zrobiono na tem polu, ale jeszcze więcej jest do zrobienia. Dzisiejszy zjazd po wysłuchaniu światłych referatów zastanawiać się będzie nad środkami i sposobami dalszej zbiorowej i owocnej pracy. Wieczorem odbyła się w sali rady miejskiej wielka akademja misyjna.

Młodzież niemiecka nie jest zmilitaryzowana!...

Tak będzie dowodził Papen.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 28. 9. W odpowiedzi na przemówienienie francuskiego premjera Herriota w Grammat rząd Rzeszy zdecydował się na ogłoszenie swojego stanowiska prostującego zapatrywania francuskiego premjera. Bezpośrednio po powrocie kanclerza Papena z Prus Wschodnich odbyło się wczoraj wieczorem posiedzenie rady ministrów, na którem głównem przedmiotem dyskusji była mowa Herriota.

Kanclerz Papen oświadczył, że skoro antentyczna treść będzie oficjalnie znaną, niezwłocznie **rząd Rzeszy ogłosi swoje zapatrywania prostujące rozszerzerzanie zagranicą fałszywe poglądy o rzekomej militaryzacji młodzieży niemieckiej.** Zresztą jak oświadcza Papen wychowanie sportowe i fizyczne młodzieży jest moralnym nakazem państwa, z którego sąsiadujące z Niemcami państwa korzystają w całej pełni. **AR.**

Polska zgłasza ponownie swą kandydaturę do Rady Ligi Narodów.

Przedstawiciel Australji atakuje komunizm.

Genewa, 27. 9. (PAT). Na początku dzisiejszego plenarnego zgromadzenia Ligi przewodniczący Politis zawiadomił, że otrzymał od p. ministra Zaleskiego list z dnia dzisiejszego następującej treści:

Zgodnie z postanowieniami art. 2 zasad wyborów członków niestałych Rady, które były przyjęte przez zgromadzenie dnia 15 września 1926 r., mam zaszczyt prosić Ekscelencję o przedstawienie zgromadzeniu żądania rządu polskiego przyznania Polsce prawa reelekcji.

Wobec tego, że żądania rządu polskiego zostały przedstawione w formie przepisanej przez regulamin, zgromadzenie wypowie się bez odsyłania sprawy do komisji i bez dyskusji, a nastąpi to **w dniu, przeznaczonym na wybory niestałych członków Rady, tj. dnia 3 października.**

Następnie przewodniczący otworzył dyskusję ogólną. Pierwszy przemówił delegat australijski, który **zaatakował gwałtownie komunizm, jako jedną z przeszkód na drodze pokoju światowego:**

Jakżeż może być pokój — oświadczył mówca. — Jakżeż może być bezpieczeństwo? **Celem komunizmu jest zniszczenie cywilizacji.** Komunizm, który wyciąga macki we wszystkich krajach, który wszędzie wysłał swych agentów dla wywołania **strajku, podsycania nienawiści i wojny klasowej wzmacnia się z dniem każdym.** Depresja gospodarcza pcha **tysiące ludzi ku czerwonym sztandarom bolszewickim.**

Zdaniem mówcy, jedynym środkiem przeciwko komunizmowi **jest dobrobyt gospodarczy, który też jest warunkiem bezpieczeństwa. Dopiero, gdy bezpieczeństwo będzie zapewnione, narody będą mogły słuchać propozycji rozbrojeniowej.**

Następnie przemawiał delegat Chin, który raz jeszcze nalegał na sprawiedliwe załatwienie zatargu japońsko-chińskiego. Dalej przemawiał delegat Indyj oraz jako ostatni **delegat Paragwaju, który zapewnił, że rząd jego gotów jest poddać pod arbitraż konflikt boliwijsko-portugalski.** Dalszą dyskusję odroczono do jutra.

Macki hitlerowców sięgają do pałacu kanclerskiego.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 28. 9. Przed komisją śledczą Reichstagu zjawili się wczoraj kanclerz Papen i minister spraw wewnętrznych Gayl, celem złożenia zeznania w charakterze świadków. Rozprawa była publiczna. **Papen oświadczył, że nagłe i bezwarunkowe rozwiązanie parlamentu nie leżało bynajmniej na linji jego zamiarów.** Przewodniczący Reichstagu zapewnił go, że umożliwi wygłoszenie eksposé zawierającego program rządowy. Z całego przewodu opierającego się zresztą na procedurze karnej, interesującą była analiza zachowania się przewodniczącego izby narodowego socjalisty Göringa.

Na pytanie, czy **wiadomość o planowanem rozwiązaniu parlamentu narodowi socjaliści otrzymali poufne,** bezpośrednio z biura prezydenta Rzeszy, Papen odmówił odpowiedzi. Wywołało to wielką sensację, albowiem nietylko równało się to potwierdzeniu zapytania, lecz jednocześnie było wymownym wskaźnikiem, iż **służba wywiadowcza hitlerowców sięga aż do najwyższych sfer. AR.**

Niemcy w wojnie celnej z całym światem.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 28. 9. Wczoraj wieczorem prezydent Rzeszy podpisał nowe rozporządzenie o pomocy dla rolnictwa i moratorjum dla odsetek od długoterminowego kredytu rolnego. Pierwsza część zatem programu rolniczego rządu Rzeszy została wprowadzoną w życie. **Kontyngentuowanie przywozu nastąpi w drodze zgłoszenia osobnego dekretu, przypuszczalnie dopiero w terminie 14-to dniowym.**

Radca ministerjalny Walter delegowany został jako specjalny wysłannik do obcych rządów, z którymi Rzesza pozostaje w stosunkach handlowych unormowanych traktatowo, ażeby starał się uzyskć zgodę na zmianę tych postanowień. Czy wysiłki jego zostaną uwieńczone powodzeniem, do tej pory nie wiadomo.

Z Holandji donoszą, iż tamtejsze sfery rolnicze, a zwłaszcza **ogrodnicze przystąpiły do zorganizowania bojkotu niemieckich towarów przemysłowych.** Holandja, która eksportowała do Niemiec wielkie ilości warzywa, a jednocześnie była odbiorcą niemieckiego eksportu przemysłowego, czuje się niezwykle poszkodowaną. Tak samo **Danja, Szwecja, Łotwa i inne kraje zgłaszają swoje protesta przeciwko jednostronnemu i egoistycznemu stosowaniu polityki handlowej.**

Nie jest zatem wykluczonem, że rząd Rzeszy pod naciskiem grożących międzynarodowych powikłań handlowo-politycznych wycofa się z pozycji kontyngentowej i utrzyma w dalszym ciągu klauzulę największego uprzywilejowania. Pozostałe dwa rozporządzenia o zniżeniu odsetek i ochronie egzekucyjnej zostały dzisiaj rano ogłoszone w Dzienniku Ustaw. **AR.**

List z Genewy.

Drogi pokoju świata.

(Własna korespondencja „Dziennika Bydgoskiego" z Genewy).

Genewa, we wrześniu.

W poprzednim artykule wspominaliśmy, że ów wielki sceptyzm przechodzący w obojętność, z jaką odnosi się opinja publiczna do konferencji rozbrojeniowej, ma swe źródło nie w braku odczucia konieczności reorganizacji życia politycznego w Europie — **ale w niefortunnem ustosunkowaniu się konferencji do sprawy rozbrojenia świata.**

Ogrom militaryzmu, który przytłacza i hamuje rozwój społeczeństw europejskich jest zjawiskiem dostatecznie znanem i stwierdzanie jego przejawów we wszystkich krajach byłoby wyważaniem otwartych drzwi. Niech nam będzie jednak wolno zwrócić uwagę, że osiąga on dzisiaj punkt kulminacyjny; w żadnej epoce przysposobienie wojskowe nie rozciągało się na wszystkie warstwy społeczeństwa i nigdy nie zaczynało się już od najmłodszych lat życia obywatela państwa. To, co obserwujemy w Niemczech, w Rosji i we Włoszech nie ma precedensu w historji. **Na usługach militaryzmu stoi wszystko: szkoła, sport tzw. wychowanie państwowe, wychowanie fizyczne, kino, radjo, literatura.** O tem, **że zabijanie ludzi jest czynem chwalebnym, wiedzą już 6-letnie dzieci.** Niezwykle ciekawą jest lektura piosenek, śpiewanych w ludowych szkołach niemieckich i włoskich, a także „rapsodów zemsty", które deklamują w czerwonych żłóbkach Leningradu i Moskwy nieletnie pociechy SSR. **Dusze miljonów ludzi nabija się akumulatorami nienawiści narodowej, rasowej, społecznej.** Wybuch jej zniszczy cały dorobek kulturalny ludzkości; piekło Verdun będzie wobec obrazu przyszłej rzezi dziecinną zabawką. W tem nastawieniu psychicznem. **osiąganem sztucznemi środkami przez odnośne rządy** — leży ogromne niebezpieczeństwo dla pokoju świata.

Broń zaczepna i odporna.

Zdawałoby się, że jest to kwestja najzupełniej jasna i wszystkie wysiłki konferencji rozbrojeniowej powinny przedewszystkiem zwracać się w kierunku rozwiązania tego właśnie zagadnienia. Tymczasem **dzieje się zupełnie inaczej.**

Konferencja rozbrojeniowa **zamiast stanąć na stanowisku moralnem,** co ogromnieby podniosło jej znaczenie — podeszła do największego zagadnienia świata z czysto materjalnego punktu widzenia. Wzięto wyraz „rozbrojenie" w dosłownem gramatycznem tego słowa znaczeniu i w taki sposób zaczęła się nieskończona w ciągu kilku miesięcy dyskusja nad pojęciami „uzbrojenia" i „rozbrojenia", nad bronią ofenzywną i defenzywną, nad wojną zaczepną i odporną. I całe zgromadzenie znalazło się momentalnie w sytuacji bez wyjścia; zastanawiać się bowiem nad działalnością zaczepną czy obronną poszczególnych rodzajów broni, można — wobec ich olbrzymiej ilości — lata całe.

Tak się też dzieje. Z przerwą wakacyjną toczą się już od stycznia debaty, czy tank jest bronią ofenzywną czy nie, czy łodzie podwodne, karabiny maszynowe i działa różnego kalibru są obroną przed napaścią — czy też środkami agresywnemi. To samo tyczy twierdz, samolotów, pancerników.

Słuchając tych długich wywodów ludzi, **którzy w przeważnej części znają wojnę z komunikatów generalnego sztabu** — miałem często zamiar stanąć przed czcigodnym areopagiem i przedstawić się:

— Panowie pozwolą. Byłem oficerem frontowym przez 21 miesięcy. Mam pewne doświadczenie w określaniu broni zaczepnej i odpornej. Mogę Panom zademonstrować, **jak przemieniać puszki od konserw w granaty ręczne.** Uskutecznia się to w ciągu 2 godzin. Zapomocą takich puszek, naładowanych masą wybuchową, 2 bataljon 3 p. p. zdobył pod Doberdo 4 armaty, 16 karabinów maszynowych i 1000 jeńców...

Nie było wojen zaczepnych...

Dyskusja nad bronią ofenzywną czy defenzywną — **jest tak samo śmieszna** jak nad wojną sprawiedliwą czy niesprawiedliwą, zaczepną czy odporną.

W historji świata nie było wojen zaczepnych. Wszystkie wojny były obronne. Rozbiory Polski? Podręczniki, używane w galicyjskich szkołach mówiły o... ingerencji Austrji, spowodowanej trudną sytuacją wobec Prus i Rosji. Prusy chciały się bronić przed Rosją, Rosja przed Prusami. Pamiętamy wszyscy ultimatum wiedeńskie, wysłane w 1914 do Belgradu. Tak samo najazd na Belgję. Proszę dzisiaj spróbować rozpocząć w Niemczech dyskusję na temat odpowiedzialności za wojnę! **Dowiemy się natychmiast, że była to wojna tylko obronna.** To samo się mówi w Rzymie, Londynie czy Moskwie. Nota japońska o wyprawie do Szanghaju z oburzeniem odrzucała posądzenie o inwazję. Wystąpiono w obronie poddanych japońskich w Chinach. To wszystko.

Ten temat jest przesądzony; nie dojdzie się tu nigdy do porozumienia.

Środki leczenia zła.

Jakiemi drogami ma iść praca nad uzdrowieniem stosunków międzynarodowych w Europie i świecie? Odpowiedź prosta. **Trzeba się starać o przeprowadzenie całkowitej zgody między formą a treścią.** Forma deklaracyj, składanych w Genewie jest bez zarzutu. Wszyscy pragną pokoju, wszyscy do niego dążą. **Tymczasem treść życia poszczególnych państw wykazuje takie zdziczenie społeczne, jakiego od czasów wędrówek ludów nie oglądała nigdy Europa.** W całem pojęciu militaryzmu — **armje stałe są jeszcze zjawiskiem najmniej niebezpiecznem.** O wiele gorszym objawem upadku kultury — są owe koszule czarne, brunatne, czerwone — **całe bandy zbirów wychowywane w specyficznym nastroju nienawiści, kultu gwałtu, bezprawia i brutalnej siły.** Tysiąc razy niebezpieczniejszą od floty angielskiej czy armji francuskiej **jest ta atmosfera, w której wyrasta młode pokolenie w Niemczech, w Sowietach, we Włoszech.** Od fortec nad Renem — o wiele groź-

Tak wygląda rozbrojenie!

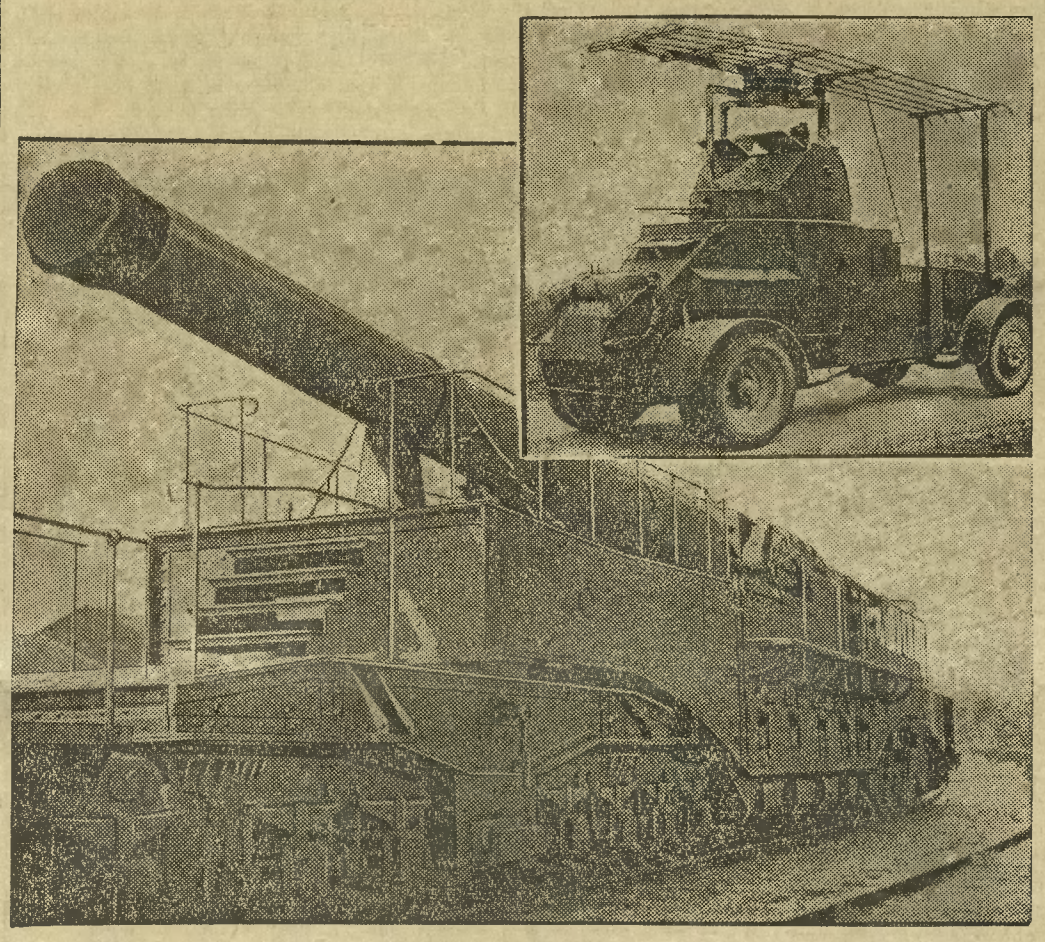

Na pierwszy rzut oka zdawałoby się, że to sławna niemiecka gruba Berta. Tymczasem jest to francuskie działo najnowszej konstrukcji. Jesteśmy wprawdzie przeciwnikami dalszych zbrojeń, ale cóż ma począć Francja, mając tak „przyjemnego i potulnego" jak Niemcy sąsiada, musi się zbroić, jeżeli dba o całość swej skóry. Pukawka ta, choć na ruchomem podwoziu, podobno dalej niesie niż gruba Berta. Z nad granicy francuskiej doniosłaby i do Berlina. Może Niemcy wiedząc, kto i w co ecluje, ochłoną nieco w swych odwetowych zapałach. U góry polna radjostacja nadawcza i odbiorcza.

1458 Pasta do obuwia Erdal 25 lat przoduje od ¼ wieku

Piekielna maszyna.

Szkic do powieści.

I.

Państwom europejskim, po wydobyciu się z kryzysu gospodarczego, poczęła zagrażać nowa, stokroć gorsza katastrofa. Było nią widmo komunizmu.

Mianowicie Sowiety odkryły na Syberji złoże złota, obfitością swoją przewyższające Transvaal i Klondyke. Dzięki temu stały się one najbogatszem państwem na świecie, o wprost niewyczerpanych źródłach dochodu. A te bogactwa — rzecz u Sowietów naturalna — obróciły na szczepienie komunizmu wśród swoich dalszych i bliższych sąsiadów.

W ten sposób stało się, że niebawem Europa cała, Azja i południowa Ameryka znalazły się jakby na czerwonym wulkanie, który lada chwila mógł wybuchnąć i w morze krwi obrócić dotychczasowy ustrój świata.

Już nie tysiące, ale setki tysięcy wyszkolonych agitatorów komunistycznych zalały wszystkie kraje kontynentalne i transoceaniczne. Około pięć tysięcy bolszewików, w tem naturalnie 90% żydów otrzymało z góry nominację na wysokich dygnitarzy w przyszłych komunach europejskich. Wszyscy oni udali się zawczasu na miejsce przeznaczenia, aby tam zorganizować potajemnie komisarjaty ludowe i inne władze komunistyczne. Chodziło o to, by z chwilą rozgorzenia rewolucji światowej uniknąć anarchji i wszystkie władze mieć już gotowe. Cała ta zakonspirowana maszynerja została do najdrobniejszych kółek przez międzynarodówkę doskonale zmontowana, czemu Sowiety gorliwie i wśród fantastycznych ofiar pieniężnych patronowały.

Rządy europejskie zapóźno zorjentowały się w grożącem im niebezpieczeństwie. Ale raz poznawszy je, postanowiły zdusić energicznie te machinacje, i raz na zawsze kres im położyć. Pod patronatem Ligi Narodów uzgodniono plan działania i metody obronne. Na konferencjach tych Polska miała decydujące słowo, jako ta, która od samego początku poznała niebezpieczeństwo bolszewizmu i zawsze bezwzględnie go zwalczała.

Dzięki temu międzynarodowemu porozumieniu w krótkim stosunkowo czasie więzienia państw sprzymierzonych zapełniły się agitatorami komunistycznymi. Liczba aresztowanych rosła z dnia na dzień, aż rządy znalazły się wobec kłopotliwego problemu, co robić z aresztantami, dla pomieszczenia których nie wystarczały już więzienia, koszary, baraki i różne inne gmachy na prowizoryczne więzienia zamienione. Problem ten stawał się coraz tem trudniejszy i z tego względu, że wszystkim aresztowanym według nowego a obostrzonego kodeksu groziła długoterminowa kara więzienia. Utrzymywanie i pilnowanie tych ludzi przez tyle lat stałoby się dla większości państw obciążeniem budżetu nie do zniesienia.

I tu Anglja, która najmocniej była podminowana komunizmem i miała największy interes w wytępieniu tej zarazy, przyszła swym sojusznikom z dobrze obmyślaną pomocą. Oto ofiarowała ona cały archipelag mało lub wcale niezamieszkałych wysp na morzu Karaibskiem na kolonje deportacyjne dla skazanych komunistów wszystkich państw i narodowości. Państwa były tylko zobowiązane za każdego ze skazanych u siebie i deportowanych komunistów płacić rządowi angielskiemu pewne relutum, które jednak było tak małe, że nie stało ono w żadnym stosunku do tych wydatków, jakie pociągnęłoby za sobą utrzymywanie skazańców komunistycznych we własnym zarządzie i we własnym kraju.

Archipelag deportacyjny składał się z kilkunastu wysp, z których największą przeznaczono dla matadorów komunistycznych, dla tych właśnie przyszłych dygnitarzy na ziemiach zrewoltowanych. To różniczkowanie było potrzebne z wielu względów, ale najbardziej dlatego, aby małe płotki nie zostawały pod wpływem grubych ryb, nie przejmowały się jeszcze bardziej zasadami komunistycznemi, i nie nabierały dalszego wyszkolenia w swym minerskim zawodzie. Bo ostatecznie po odsiedzeniu kary ludzie ci mieli wrócić do kraju, gdzie staliby się tem samem jeszcze niebezpieczniejszymi agitatorami niż byli dotychczas.

Tę wyspę, przeznaczoną dla bolszewickich matadorów, paryski dowcip uliczny ochrzcił mianem „Kreml-Kolonja", która to nazwa przyjęła się w prasie i w mowie potocznej i stała się tak popularna, jak Monsieur de Paris na określenie osoby kata.

Do tego Kremlu najczęściej zawijały brygi angielskie, przywożąc tam prowiant i rekwizyta i nowych więźniów, na których z małymi wyjątkami składali się sami żydzi. Niebawem lista deportowanych urosła tam do 5000 ludzi, a wszyscy skazani byli na długoletni pobyt na wyspie.

Ta zjednoczona akcja państw przeciw komunizmowi zadała ciężki cios ideowej ekspanzji Sowietów. W Radzie Ludowej uczyniono zarzut Stalinowi, że nieudolnie prowadzi politykę zagraniczną, że odwlekaniem przygotowanej już rewolucji światowej dał Europie czas i możność do przeciwdziałania, w rezultacie czego dyktator Stalin ustąpił miejsca tak popularnemu, bo zawsze wojowniczo nastrojonemu Woroszyłowowi. Ten ostatni postanowił też naprawić, co jego poprzednik zepsuł. A zabrał się do tego w sposób bezwzględny, mogący łatwo wywołać konflikt wojenny między Sowietami a Europą. Ale takiego konfliktu Woroszyłow właśnie pragnął i szukał. Casus belli zaś z Europą, tak jak go sobie nowy trybun obmyślił, powinien w Sowietach stać się bardzo popularny i zażegnać tem samem widmo rewolucji, jaka dotychczas na wypadek zewnętrznego konfliktu groziła mocarstwu Pięcioramiennej Gwiazdy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

niejsze dla pokoju świata są szkoły, uczące dzieci szowinizmu i fałszujące historję powszechną.

Dążnością do uzdrowienia tych stosunków, powinna zapoczątkować swe prace konferencja w Genewie. **Rozbrojenie moralne musi poprzedzić dyskusję o ograniczeniu armij, dyskusję, która w tych warunkach staje się najzupełniej bezprzedmiotową.** Zwracała na to uwagę Polska — i okazuje się, że mieliśmy zupełną rację.

Oczywiście droga jest trudna. Ułatwiłoby ją w znacznej mierze poświęcenie większej niż dotychczas uwagi **na przeciwstawiające się hasłom szowinizmu narodowego, rasowego czy klasowego — pierwiastki chrześcijaństwa,** będące poważnym międzynarodowym czynnikiem współpracy ludów. Akcja, opierająca się na tem podłożu, mogłaby dać rezultaty o wiele donioślejsze, aniżeli jałowa, gdyż nie realizowana nigdy w praktyce dyskusja nad zakazami wojny chemicznej lub systemu rzucania bomb z samolotów.

W dalszym ciągu nie można pominąć faktu, że ludy świata, **wyzwolone z pod przewagi rządów absolutnych, dyktatorskich — same będą najsilniej współdziałały w pracy nad umocnieniem podstaw pokoju.**

Chrześcijaństwo, demokracja i pokój — są to czynniki wzajemnie się uzupełniające. Ozanan, wielki pisarz katolicki w XIX wieku mówił, że **Bóg prowadzi narody do demokracji,** która, gdy wyruguje ze swego pojęcia nalot demagogji — stanie się najważniejszym rzecznikiem pokoju. Osiemdziesiąt lat temu wypowiedziana prawda — do dzisiaj nie straciła nic ze swej aktualności.

Dr. Tad. Kielpiński.

Kolejarze — zawsze chwaty!

DWA IMPONUJĄCE ŚWIĄTECZNE DNI. — JAK NA WOJNIE. — ZUCHY NAPRAWIAJĄ W LOT LINJĘ KOLEJOWĄ. — PRZEDSTAWIENIE W TEATRZE. — W ŚWIĄTYNI. — U GROBOWCA. — DEKORACJA P. PREZYDENTA RZPLITEJ I MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO. — W PARADNYM MARSZU. — FASCYNUJĄCE TURNIEJE.

Warszawa, 26. 9. (Tel. wł.) (r) W ub sobotę i niedzielę odbyło się w Warszawie doroczne **święto Kolejarza Polskiego.** Wzorem ofiarnej, ochoczej i bezinteresownej pracy kolejarzy dla Państwa jest istniejące od lat pięciu **Kolejowe Przysposobienie Wojskowe,** które właśnie w stolicy święciło swój dzień uroczysty.

Wstępem do tych uroczystości były **manewry K. P. W. pod Mińskiem Mazowieckim,** na które przybyli: kierownik ministerstwa Kolei p. Gutkiewicz, pp. wiceministrowie, dyrektorowie departamentów, dwóch generałów, wojewoda warszawski, członkowie zarządu K. P. W. i t. d. Zadaniem manewrów było **odbudowanie zniszczonej linji kolejowej w najkrótszym czasie w ogniu walki z nieprzyjacielem,** pod ogniem karabinów maszynowych i bomb. Gdy **eskadra lotnicza** nieprzyjacielska zaatakowała objekty kolejowe — oddział K. P. W. zmuszony był kilkakrotnie przerwać pracę do której jednak **z uporem, brawurą i umiejętnością powracał.**

Oddział wywiązał się doskonale ze swego zadania. W godzinę czasu po naprawionej linji kolejowej przeszedł pierwszy pociąg.

Dowódcą manewrów był mjr. Toczek. Z okazji święta kolejarzy odbyło się w Teatrze Wielkim **uroczyste przedstawienie.** Teatr wypełnili kolejarze, przybyli do stolicy z całej Polski. Najliczniej prezentowały się **drużyny starych wiarusów, frontowych żołnierzy-powstańców z Pomorza i Poznańskiego,** stanowiących kadry K. P. W.

Przed rozpoczęciem przedstawienia przemówił prezes K. P. W. p. Starzak, witając ministra, dostojnych gości i tak licznie zebraną brać kolejarską. Odpowiedział mu min. Butkiewicz. Mówił on o doniosłej roli Przysposobienia Wojskowego i wyraził swą radość z gotowości bojowej kolejarzy. Nie wszyscy jednak rozumieją ten szczytny obowiązek. Dlatego też minister apelował, aby wszyscy znaleźli się pod sztandarem K. P. W. Stwierdzeniem doniosłej roli, jaką dla rozwoju K. P. W. odegrał b. min. Kühn i życzeniem dalszej, owocnej pracy zakończył min. Butkiewicz swe przemówienie, gorąco oklaskiwane przez zebranych.

Program wypełniło przedstawienie operowe i efektowny balet.

W niedzielę rano została odprawiona **uroczysta msza św.,** poczem wyruszono w pochodzie z b. licznemi sztandarami i orkiestrami **do grobu Nieznanego Żołnierza,** gdzie władze K. P. W. złożyły wspaniały wieniec.

Piękna była chwila hołdu naszych kolejarzy dla głowy Państwa, **Pana Prezydenta,** któremu wręczono przy zachowaniu specjalnego ceremonjału **odznakę honorową K. P. W.,** za którą Pan Prezydent serdecznie dziękował.

Po złożeniu hołdu Panu Prezydentowi rozpoczęła się w jego obecności **wspaniała rewja** wszystkich delegacyj z całego Państwa. Aż ziemia drżała pod krokami maszerujących kolejarzy, przeważnie starych, dzielnych wiarusów z okresu wojny i powstań.

Oddziały spotykały się wszędzie serdecznem przyjęciem publiczności, pomaszerowały także do Belwederu, aby złożyć hołd marsz. Piłsudskiemu i wręczyć odznakę honorową K. P. W. Po wspólnym obiedzie w parku Paderewskiego odbyły się **zawody o mistrzostwo K. P. W.** W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zdobyło K. P. W. **Wilno. 2. Poznań,** 3) Warszawa, 4) Katowice, 5) Radom, 6) **Bydgoszcz,** 7) Lwów, 8) Stanisławów, 9) Kraków.

Największem zainteresowaniem cieszył się **marsz 10 klm. w pełnem obciążeniu bojowem. Pierwsze miejsce zdobył Wasilewski (Poznań).** W konkurencji zespołowej, w **trójboju** 1) **Poznań,** 2) Warszawa, 3) Wilno, 4) Lwów, 5) **Bydgoszcz.** Bardzo efektownie wypadły **reje z piramidami K. P. W. Toruń,** za które publiczność nagrodziła wykonawców długo niemilknącemi oklaskami.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino **„MORSKIE OKO".** W poniedziałek 26. i dni następnych potężny przebój morski p. t. **„Transatlantic",** osnuty na tle katastrofy okrętowej. Nadprogram: Gdynia na ekranie.

Kino dźwiękowe **„Bajka".** Dnia 28. bm. i dni następnych **„Buster Keaton na froncie"** komedja z królem humoru. Nadprogram dźwiękowe tygodniki i notatki.

INAUGURACJA TEATRU DOMU LUDOWEGO.

Dnia 25. bm. zaprezentował się godnie i okazale **zespół teatralny „Pro Arte"** w nowym przybytku sztuki stworzonym wysiłkiem Domu Ludowego. Powitaliśmy we wznowionej komedji J. Korzeniowskiego **„Panna mężatka"** naszych starych sympatycznych znajomych z poprzedniego przedstawienia, a to p. Szorcównę w roli Cecylji, p. Rucińską w szlachetnej kreacji klasycznej dobrej cioci, p. Chmielewskiego w bardzo dobrze stworzonym typie majora napoleońskich legjonów, p. Wojciechowskiego w roli amanta-kunktatora, nieco anemicznego, wreszcie p. Witkowskiego i Gasińskiego w rolach służących, z których ten ostatni zdobył sobie chlubne laury jako twórca bardzo efektownych prawdziwie artystycznych dekoracyj, które zaraz po podniesieniu kurtyny w wstępnym boju zdobyły sobie niepodzielne bezwzględne uznanie widzów i nadały zaraz na wstępie teatrzykowi amatorskiemu piętno i poziom sceny zawodowej, i wytworzyły bardzo sympatyczną atmosferę, gdyż dały one dowód sumiennych wysiłków kierownictwa, stworzenia nawet przy tak skromnych środkach, jakiemi ono rozporządza, miłego, pełnego smaku artystycznego ośrodka szlachetnej sztuki.

Bez zastrzeżeń przyznać trzeba, że kierownictwo Domu Ludowego, a zwłaszcza teatru, a to p. **Duda-Morena** jako kierownik Domu i Teatru, p. **Butkis** jako kierownik artystyczny, p. **Chmielewski** jako kierownik techniczny oraz p. **Pill** jako reżyser zdali dobrze egzamin ze swych zdolności organizacyjnych. To też najprzyjemniejszą dla nich nagrodą była chyba szczelnie do ostatniego miejsca wypełniona widownia, co w Gdyni należy do bardzo wyjątkowych rzadkości.

ROZPRAWA APELACYJNA O. W. P. odbędzie się nie w Gdyni, lecz w Toruniu.

Jak już donosiliśmy, dnia 13 października miała się odbyć w Gdyni przed wyjazdowym trybunałem apelacyjnym, na skutek odwołania się tak oskarżonych Ciesielskiego, Piepera i Sobczaka, jak również prokuratora rozprawa apelacyjna w sprawie głośnych zajść na stadjonie w czasie zlotu Sokoła w Gdyni, odbędzie się przed trybunałem apelacyjnym w Toruniu, dnia 13 października br.

GDYNIA PODEJMUJE WALKĘ Z ŻEBRACTWEM ULICZNEM.

Od pewnego czasu wzmogło się na terenie Gdyni do niebywałych dotychczas rozmiarów żebractwo uliczne, które stało się istną plagą dla przechodniów.

Dla zaradzenia temu złu wyłoniła się inicjatywa ze sfer społecznych, podjęcia walki, a raczej obmyślenia skutecznych środków mogących położyć tamę żebractwu zawodowemu.

W tym celu zbiera się w piątek, dnia 30 bm. w sali rady miejskiej organizacyjne zebranie Komitetu walki z żebractwem o godz. 19 z inicjatywy dr. Romana Reicherta.

GDYŃSKIE MŁODE GNIAZDO ŻEŃSKIEGO SOKOŁA SIĘ RUSZA.

Niespełna cztery miesiące dopiero upłynęło od zorganizowania żeńskiego gniazda „Sokoła" w Gdyni, a już w tym krótkim stosunkowo czasie, ta młoda organizacja ruchliwością swą i sumienną pracą prześciga już niejedno stare, od lat szeregu istniejące gniazdo. Ćwiczenia i zebrania są dobrze frekwentowane, na żadnej uroczystości narodowej i manifestacji, nie brak jest gdyńskich Sokolic. Własnym kosztem wysłały one już na kursa instruktorskie na naczelniczki trzy druhny, obecnie zaś urządzają dla **zdobycia potrzebnych funduszów na zakup przyrządów gimnastycznych** dnia 1 października br. w salach hotelu „Polska Riwiera" **zabawę taneczną.** Gospodynie tej zabawy proszą nas o podanie do wiadomości, że o ile przez przeoczenie nie wysłano komu zaproszenia na tą zabawę, proszeni są ci przyjaciele i sympatycy żeńskiego gniazda sokolego, by zechcieli się po zaproszenia zgłaszać u przewodniczącej gniazda, mec Zięciakowej, lub też w dniu zabawy przy kasie przed wejściem na salę w „Polskiej Riwierze".

W myśl zasady, że „cel uświęca środki" nie wątpimy, że jak największa liczba uczestników zechce skorzystać z tak miłego środka, jak ochocze tany, dla osiągnięcia szlachetnego celu umożliwienia naszym Sokoliczkom regularnych ćwiczeń i osiągnięcia tężyzny fizycznej.

NIEUDAŁY GOŚCINNY WYSTĘP.

Nietylko ułudna nadzieja zdobycia uczciwego zarobku ściąga ludzi z różnych stron Polski do Gdyni, lecz więcej jeszcze ściąga tu rozmaitych mistrzów wolnego kunsztu złodziejskiego, jak do ziemi obiecanej. Czasem jednak nadzieje ich zbyt prędko gasną w cieniu nowo urządzonych apartamentów naszego komisarjatu P. P. dla przyjęcia tego rodzaju gości. Tak też powiodło się niejakiemu Janowi Romańskiemu, dla którego Tczew był za małym warsztatem dla jego „pracy", więc zabrał swoje narzędzia jak wytrychy, dłuto i t. p. i pragnął rozpocząć swój nietyle chlubny co intratny zawód w Morskiej Stolicy, lecz niestety, policja nasza oszczędziła mu tego trudu i dała mu bezpłatne utrzymanie w uznaniu jego dotychczasowej owocnej działalności.

NIEPOWOŁANI POMOCNICY URZĘDU POŚREDNICTWA PRACY.

Wobec znacznego przeciążenia pracą, znaleźli się nieproszeni dobrowolni ochotnicy którzy chcieli pomóc Urzędowi Pośrednictwa Pracy w wystawianiu robotniczych dokumentów rejestracyjnych. Niestety Urząd Pośr. Pracy pomoc tę sobie wyprosił, wobec czego obaj niefortunni pomocnicy a to niej, Pszczółkowski Stanisław i Alfred Roman, przenieść musieli swe biura do nowo urządzonych apartamentów w oficynce kom. Policji Państw.

Polska ekipa lotnicza powróciła z Ameryki.

Prawie równocześnie z europejskim lotem „challeng'u" w którym zwycięzcami zostali nasi, niestety przez śmierć pokonani bohaterzy śp. Żwirko i Wigura, po drugiej stronie Atlantyku odbywały się międzynarodowe zawody lotnicze, na których również nie zabrakło przedstawicieli polskiego lotnictwa i polskiej produkcji samolotowej. Na zawody te wyjechał jeden z naszych asów lotniczych płk. Kossowski z mechanikiem P. Z. L. Kotońskim oraz dyrektorem P. Z. L. p. Weberem.

Ekipa ta wczoraj powróciła wraz ze swym aparatem statkiem „Polonja" do Ojczyzny, powróciła z przykrem wrażeniem niezasłużonego niepowodzenia.

W udzielonym nam uprzejmie przez p. dyr. Webera wywiadzie wyjaśnił on przyczyny tego niepowodzenia, na które złożyło się kilka przyczyn, przedewszystkiem z niewiadomych p. inż. Weberowi odwołany został telegraficznie przez P. Z. L. już z Nowego Jorku inżynier-konstruktor który w zawodach miał prowadzić aparat, wobec czego kierownictwo w ostatniej chwili objąć musiał mechanik p. Kotoński.

Zawody w Cleveland były konkursem międzynarodowym, które już od r. 1927 rozgrywają po raz drugi otrzymała zaproszenie do współudziału. Są to zawody cywilno-wojskowe o puhar wędrowny i nagrodę Bendiksa. Były to dotychczas wyścigi na dystans. Tego roku po raz pierwszy ufundowano nagrodę za lot pionowy, a to przez Polskę w postaci stylizowanego w marmurze Białego Orła projektu prof. Jastrzembowskiego z Wilna. Nagrodę tę nazwano też mianem „nagrody Białego Orła". Rzeźba ta ma wysokości jednego metra, a ufundowaną była przez polski Aeroklub.

Udział w zawodach prócz Polski brali Amerykanie, Anglicy, Niemcy, Francuzi, Włosi i Portugalczycy, których zaproszono w miejsce Czechosłowaków, którzy w poprzednich zawodach brali udział a na obecne zaproszenia nie otrzymali.

Każde państwo miało dla swoich zawodniczych lotów przeznaczony jeden dzień. Dzień polski wyznaczony był dnia 31 sierpnia a do zawodów stanęły 4 maszyny seryjne, płatowce myśliwskie „E. 11" P. Z. L.

Na nasze zapytanie jak doszło do znanego już smutnego wypadku z samolotem płk. Kossowskiego i czy rzeczywiście przypisać go należy sabotażowi, dyr. Weber stanowczo zaprzeczył jakimkolwiek aktom sabotażu. Przeciwnie podkreślił, że ze strony Amerykan spotkali się z jak największą uprzejmością, pomocą i usłużnością.

Do przykrego wypadku z samolotem płk. Kossowskiego doszło w sposób następujący:

Samolot płk. Kossowskiego z mech. Kotońskim wystartował dnia 26 sierpnia do Cleveland na miejsce zawodów. Lot miał się odbyć w dwóch etapach. Wieczorem przy lądowaniu zauważono, że zabrakło zgęszczonego powietrza potrzebnego dla rozrusznic. Na miejscu nie można było go otrzymać, gdyż aparaty amerykańskie mają rozrusznicę na napęd elektryczny i sprężonego powietrza nie używają.

Ponieważ musiał bezwarunkowo nastąpić start do dalszej drogi rano następnego dnia przeto starano się za wszelką cenę zdobyć butlę sprężonego powietrza, w czem miejscowy Aeroklub również szedł im usilnie na rękę. Znaleziono też wreszcie w jednej z bliższych wytwórni butlę t. zw. „Compress aeir". Był to jednak tlen, który w języku angielskim nosi nazwę „compress aeir", a więc dosłownie z polskiego języka przetłumaczone „sprężone powietrze".

Zaledwie jednak wlano to rzekome sprężone powietrze do motoru, tlen w związku z oliwą spowodował silną eksplozję i rozsadzenie rozrusznicy, z której dwoma odłamkami poraniony został mechanik Kotoński, a równocześnie objęty został ogniem jak żywa pochodnia. Mimo to miał on na tyle przytomności, że zabezpieczył zbiornik benzyny przed eksplozją a potem pomyślał o swoim ratunku. Kotońskiego z silnymi oparzelinami i z dwoma odłamkami żelaza w boku odwieziono do miejscowego szpitala a płk. Kossowski poprowadził sam aparat do Cleveland, po wymianie rozrusznicy.

Wypadek ten jednak podkopał już zaufanie płk. K. do sprawności aparatu, gdyż trudno było bez gruntownego przeglądnięcia aparatu, czy wskutek eksplozji nie ucierpiała jaka subtelniejsza część aparatu, która mogłaby jednak okazać się fatalną w skutkach. Mimo to płk. Kossowski na aparacie tym dnia 31 startował w zawodach i osiągnął w konkursie lotu pionowego o 11 sekund pomyślniejszy czas od zwycięzcy amerykańskiego w tym locie, lecz niestety nieprawidłowe lądowanie przy mecie odebrało mu palmę pierwszeństwa, wobec czego nagroda „Białego Orła" pozostała przy zwycięskich Amerykanach.

Meta tego lotu wynosiła 1600 m. wzwyż.

W zawodach lotniczych w Cleveland brało ogółem udział 500—600 aparatów różnych narodowości, wśród których ma się rozumieć przeważały aparaty amerykańskie.

Zatruty sygnet.

Sensacyjna afera w towarzystwie medjolańskiem.

Medjolan, w wrześniu.

Najwyższe sfery towarzyskie Medjolanu poruszone są aferą kryminalną, która przebiegiem swoim i pomysłowością „bohaterów“ dramatu raczej wygląda na powieść zmyśloną niż na wypadek rzeczywisty.

Niejaka Scamborini, żona poważanego i bardzo bogatego kupca, odgrywała w kołach towarzyskich Medjolanu rolę pierwszorzędną. Nadzwyczajną urodą zwracała na siebie uwagę i gdziekolwiek się pokazała, zawsze i wszędzie otaczał ją rój adoratorów. Należał do nich m. in. adwokat Paolo Vinelli, który jako przyjaciel, powiernik i doradca prawny kupca, miał dostęp do domu Scamboriniego ułatwiony i uchodził ogólnie za stróża 28-letn. piękności w chwili, gdy mąż w sprawach handlowych na dłuższy czasokres opuszczał miasto rodzinne.

Niedawno temu obchodził Scamborini w kole swoich przyjaciół i znajomych imieniny. Była to uroczystość niezwykle okazała. Muzyka i tańce skracały wszystkim piękne chwile. Francesco Scamborini siedział przy małym stoliczku w towarzystwie dyplomaty pewnego, gdy nagle twarz jego okryła się trupią bladością. W kilka sekund później zesunął się Sc. z krzesła i stracił przytomność. Przywołany lekarz stwierdził poważne otrucie i zarządził natychmiastowe przewiezienie chorego do lecznicy.

Życie pacjenta przez kilkanaście dni wisiało na włosku. Wreszcie nastąpiła odmiana i chory powoli zaczął wracać do zdrowia. Wreszcie nadszedł dzień całkowitego wyzdrowienia. Opuszczając lecznicę, prosił Scamborini dyrekcję, by nie zawiadamiała żony, gdyż chciał jej zrobić niespodziankę. W drodze do domu wstąpił do jubilera i kupił sznur drogocennych pereł, które żonie chciał sprezentować. Na odchodnem zapytał go jubiler, czy nie chciałby zabrać sygnetu, oddanego przez żonę jego do reparacji. Scamborini oświadczył gotowość i był niemało zdziwiony, kiedy mu jubiler wręczył sygnet, jaki w fatalnym dniu imienin otrzymał od żony w prezencie. Sygnet ten był reparowany? Jakże to być może? — pytał. — Dostałem go przecież przed paru tygodniami zaledwie od żony na imieniny. Pytanie było dla jubilera o tyle nieprzyjemne, że sygnet właściwie nabył od niego adwokat Vinelli. Nie dał więc bezpośredniej odpowiedzi na pytanie, ale opowiedział za to zdziwionemu kupcowi historję tego sygnetu. Sprzedany razem z sygnetem dokument stwierdza, że sygnet został sporządzony przed wiekami na polcenie sławnego truciciela Cezarego Borgji i zawierał w swojem wnętrzu sztuczne, zatrute żądło, które skomplikowany mechanizm wprowadza w ruch. „Pewne poruszenie palca wystarczy, aby żądło wyskoczyło, wbiło się w palec i zatruło tego, który sygnet nosi“ — skończył jubiler swe sensacyjne opowiadanie.

Francesco Scamborini zabrał bez słowa sznur pereł i sygnet i pożegnał jubilera. Powoli zaczął sobie uprzytamniać przebieg wypadków w dniu imienin. Żona włożyła mu po życzeniach sygnet osobiście na palec. W toku rozmowy z dyplomatą w pewnym momencie począł bębnić palcami po stole, a w kilka chwil później stracił przytomność. Ogłuszony potwornością własnych, niestety aż nadto usprawiedliwionych wniosków, błąkał się Scamborini przez kilka godzin po ulicach miasta, nie mogąc się zdobyć na powrót do domu. Wreszcie sobie przypomniał, że żona w danym dniu zwykła była bawić w towarzystwie swoich przyjaciółek. Poszedł więc do domu i znalazł w gabinecie żony w szkatułce dla klejnotów dokument, zawierający historję śmiercionośnego sygnetu i szczegółowy opis mechanizmu, o którym mu żona nawet słowem nie wspomniała. Złamany doszczętnie udał się na policję i złożył obciążające zeznanie.

Policja zaczęła podejrzaną śledzić i stwierdziła bardzo rychło, że przebywa ona codziennie po kilka godzin w domu adwokata Vinelliego. Gdy w trzecim dniu opuściła swój dom taksówką, do której w drodze wsiadł także Vinelli, policja uznała za wskazane wkroczyć. Zbrodniczą parę zaaresztowano w chwili, gdy chciała pociągiem pospiesznym czmychnąć zagranicę. W śledztwie parka oczywiście stanowczo zaprzeczała zarzutom. Pod obuchem dowodów wiarołomna żona w końcu jednak się załamała i przyznała do zbrodni. Między nią a Vinellim od dłuższego już czasu istniały zażyłe stosunki. Scamboriniego chcieli „uprzątnąć“, gdyż nigdy nie byłby dał zgody na rozwód.

Szczęśliwym trafem szatański ten plan się nie powiódł. Koła towarzyskie Medjolanu z zaciekawieniem wielkiem czekają na dzień sensacyjnego procesu trucicielskiej pary.

To ostrożność co się zowie! ..... a potem naturalnie ASPIRINA! Do nabycia we wszystkich aptekach. BAYER 18560

Hotel sprzedany za 50 marek!

W kąpielisku niemieckiem Henkenhagen sprzedany został na licytacji duży hotel z parkiem i z budynkami pomocniczymi za 50 (piędziesiąt) marek. Henkenhagen jako miejsce kąpielowe straciło mir, hotel zbankrutował, nikt ani za darmo nie chciał gmachu, którego koszta utrzymania są dość znaczne, i ostatecznie hotel kupiła gmina.

Także jubilat.

Fanatyczny miłośnik wyścigów.

Warszawa. (Tel. wł. r.) Adwokat warszawski p. B. obchodził niebywały jubileusz, a mianowicie 40-lecie wytrwałej pracy.... wyścigowej. Od 40 lat nie przepuścił on **żadnego dnia na polu wyścigowem.** Znali go tam wszyscy: służba, kasa, dżokieje i publiczność. Gdy w dzień jubileuszu zjawił się na wyścigach, z trybuny rozległy się gorące oklaski. Gratulowano mu i życzono dalszych 40 lat bywania na wyścigach. Wieczorem odbył się bankiet na jego cześć.

Mieszkaniec grobowca.

Z nieboszczykiem zbytnio się nie ceremonjował.

Sosnowiec. (PAT) W nocy z dn. 24 na 25 bm. w jednym z grobowców na cmentarzu w Gołonogu zatrzymano niejakiego Jana Pędzińskiego bez stałego miejsca zamieszkania, pochodzącego z Kutna. Oświadczył on, że nie mając mieszkania, **zamieszkał w grobowcu. Pędziński sypiał w trumnie, z której uprzednio usunął zwłoki.** Posiadał on w grobowcu koc, przybory do golenia i zapas chleba. Pędzińskiego przekazano władzom sądowym.

Latający samochód.

Tragiczny wypadek podczas prób nowego wynalazku. — Trzy trupy.

Na nieużywanym już starym budapeszteńskim placu ćwiczeń, położonym na peryferjach stolicy Węgier, odbywały się w ostatnich dniach próby nowego wynalazku. Jest nim samochód, opatrzony śmigłami samolotowemi, tak skonstruowany, że może się wzbić w powietrze, gdy tylko natrafi na jakąś przeszkodę. W czasie odbywania takiej próby w ubiegłą sobotę samochód-samolot eksplodował. Ofiarą wypadku padli dwaj mechanicy.

Tyle mówi komunikat. Jak nam donoszą, szczegóły są następujące:

Samochód ten jest wynalazkiem inż. Oscara Asbotha. Jak już powiedziano, mógł się poruszać również w powietrzu, przechodząc niczem czołg nad przeszkodami. Nie wykluczono tu możliwości poruszania się w wodzie. W sobotę właśnie miał się odbyć pokaz w obecności dwóch inżynierów francuskich, gdy nagle, nim wóz zdołano „rozruszać“,

nastąpiła eksplozja.

Były to ułamki sekundy, gdy po płomieniu wprost potwornym nastąpiła detonacja. W zgliszczach znaleziono zwłoki mechaników Wiktora Hegyesi i Michała Wigha. Trzeci z mechaników śmiertelnie ranny.

Zwłoki były strasznie zmasakrowane. Obydwom śruba odcięła, jakgdyby nożem czysto, równiutko, nasady czaszki.

Wynalazca Asboth, który był obecny przy pokazie, tłomaczył się, że nie pojmuje przyczyn katastrofy. Aresztowano go z miejsca.

Czy latający samochód jest utopją?

Ciekawe są na ten temat wynurzenia dwóch wybitnych fachowców: konstruktora samochodów i technika lotniczego. Zdaniem ich, genjalna myśl stworzenia samochodu latającego w praktyce okazuje się wręcz niemożliwą do zrealizowania. Przecież i technice zakreślono granice możliwości, w pierwszym rzędzie dyktowane przez zasady fizyki.

„Cięższy od powietrza“.

Oto przeszkoda, którą samolot pokonuje tylko dzięki obliczeniom maksymalnego ciężaru, nośności płatów i innym szczegółom. A pozatem, by wznieść się w powietrze, musi spełnić dwa warunki: dosyć długi rozpęd i wielka szybkość przy wzniesieniu się w powietrze. Jestto trudność prawie nie do pokonania.

A wkońcu konstruktor musi wziąć pod uwagę następującą rzecz: albo zrezygnuje z solidnej budowy samochodu, a wtedy będzie nie do użycia na ulicy, natomiast w powietrzu, owszem — albo zbuduje mocny samochód, ale wówczas nie wzniesie się w powietrze. A więc

jestto utopja.

Prześladowanie mniejszości litewskiej w Prusach Wschodnich.

W Tylży odbyła się konferencja organizacyj litewskich w Prusach Wschodnich. Uchwały tej konferencji, doręczone władzom niemieckim, są znamienne. Oświetlają one opłakane stosunki, w jakich znajduje się uciskana przez Niemców ludność litewska.

Oto wyjątki z uchwał powziętych na konferencji.

Mniejszość litewska znajduje się w warunkach trudnych do zniesienia. Gdziekolwiek kto przyzna się do narodowości litewskiej, spotyka się ze strony niemieckiej z największą nienawiścią. **Niemcy w obelżywy i arogancki sposób traktują mówiących po litewsku.** Bardziej znanych Litwinów prowokuje się głośno publicznie na ulicach. **Traktuje się ich jak zdrajców.**

Często rozgłasza się przez radjo i prasę, że w Prusach Wschodnich niema ani jednego Litwina. Litewską sztukę i naukę nazywa się, „staropruską“. Litewskim nazwom miejscowości nadaje się nazwy niemieckie. Jeśli ktoś zależny od pracodawcy Niemca, przyznaje się do narodowości litewskiej, spotyka się z najróżnorodniejszemi szykanami i prześladowaniami.

Litewskich szkół wogóle w Prusach niema, mimo, że urzędowe sprawozdanie inspektora szkolnego na powiat tylżycki wykazuje, że na ogólną liczbę 7 833 dzieci **2.789 dzieci mówi po litewsku.** W żadnej szkole niema nauki języka litewskiego. Sprawa szkolnictwa prywatnego jest zupełnie nieuregulowana. Regencja pozwoliła wprawdzie na urządzenie **ogródków dziecięcych,** jednakże nauczyciele niemieccy **grożą dzieciom,** któreby odwiedzały ogródki, surowemi karami, każą im wynosić się na Litwę i terroryzują na każdym kroku.

Głupi złodzieju, gdybyś był zagranicą siedział...

Historja brylantowa.

Warszawa, (Tel. wł. r.) Pamiętne było włamanie do sklepu jubilerskiego Turczyńskiego, gdzie **skradziono brylant wielkiej wartości, należący do zmarłej artystki śp. Wiktorji Kaweckiej.** W jakiś czas później policja zdołała aresztować pasera i brylant odebrano, jednak sprawca kradzieży, **groźny bandyta Sierko zdołał umknąć zagranicę,** a mianowicie do Niemiec, gdzie przebywał za fałszywym paszportem. Aliści bandyta **zatęsknił za rodzinnym krajem** i przed dwoma dniami przeszedł granicę i zjawił się w Sosnowcu. Wywiadowcy, który go śledzili, otoczyli bandytę, wzywając go do poddania się. Sierko począł uciekać i strzelił w stronę wywiadowców. Został jednak ranny w piersi i nogę i padł na ziemię. Widząc, że już wszystko stracone, **chciał odebrać sobie życie, jednak rewolwer się zaciął.** Rannego obezwładniono i przewieziono do szpitala. Za kilka dni przetransportowany będzie do Warszawy, gdzie stanie przed sądem.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni w dniu 28 i 29 bm. p. dr. Ganowicz, ul. Dworcowa 4a.

Dyżur apteczny pełni w bież. tygodniu Apteka Zdrojowa przy ul. Solankowej.

Publiczna bibljoteka m. Inowrocławia czynna w dni powszednie w godz. od 17 do 18, a w sobotę od godz. 17 do 19.

Ostatnie przedstawienie w sezonie letnim.

Jedyny występ K. Justina, filara Teatru Narodowego w Warszawie, odbędzie się w środę 28 bm. o godz. 8 wieczór. Na afiszu głośna farsa Bacha „Hiszpańska mucha“, w której główną rolę kreuje znakomity gość warszawski oraz doskonale zgrany zespół teatru bydgoskiego. Pozostałe bilety nabywać można w księgarni p. Knasta.

Repertuar kin:

Pałac: Piękny film dźwiękowy p. t. „Miłość wśród ludów“.

Stylowy: „Tajemnicza szóstka“ — film, który nie potrzebuje reklamy.

Żak: „Znak żaby“.

Najtańsze źródło zakupu wełny w Inowrocławiu. Wełnę i materjały tekstylne można nabyć tylko z rąk żydowskich, gdyż oni całkowicie opanowali ten dział handlu w Polsce. Tylko odważniejsi kupcy polscy nie zrażają się niczem i prowadzą handel wełną. Do takich należy przedsiębiorczy kupiec, oficer rezerwy, p. Józef Hankiewicz w Inowrocławiu. Najtańsze źródło zakupu wełen: pończoszniczych, zefirowych i swetrowych można odnaleźć w ogłoszeniach. Patrz ogłoszenie p. Józefa Hankiewicza, którego szczerze polecamy. Wszystkie Kujawianki zaopatrują się we wszelkie gatunki wełny tylko u p. Hankiewicza.

Zebranie Związku Inwalidów Wojennych odbędzie się w niedzielę 2 października o godz. 2 w sali Parku Miejskiego.

Usiłowanie ordynarnej kradzieży torebki z ręki. W komisarjacie P. P. na miasto Inowrocław przymknięto Antoniego Szatkowskiego, urzędnika firmy „Rozbudowa Kolei“, który w stanie podchmielonym usiłował wyrwać torebkę z ręki Klarze Fiutakównej, zam. przy ul. Staszica 14. Brutal podczas napastowania swej ofiary używał wyrazów ordynarnych, za co odpowiadać będzie przed sądem.

Z zebrania Stow. Kobiet Pracujących „Jedność“.

Ub. niedzieli w ochronce przy ul. Poznańskiej w Inowrocławiu odbyło się zebranie Stow. Kobiet Pracujących „Jedność“ przy licznym udziale członkiń i gości.

Zebranie zagaiła prezeska Lipczyńska, witając obecnych. Po załatwieniu dalszych formalności wstępnych przewodnicząca wygłosiła aktualny referat z dziedziny wielu chorób duszy, które w ostatnich czasach ogromnie się rozszerzyły. Jedną z najstraszniejszych jest grzech obmowy, plaga rzucania oszczerstw — potwarzy.

W komunikatach zarządu poruszano kilka spraw, m. in. akademję „Dnia opieki nad rodakami na obczyźnie“. W uroczystości tej stowarzyszenie weźmie gremjalny udział, a nadto stawiło 5 par do zbierania funduszów podczas kwesty ulicznej. Dalej wybrano specjalny komitet, który zajmie się sprawą projektowanego wieczorku w dniu 9 października br. W skład komitetu weszły pp.: Małachowska, Panertowa, Harendowa i Siemianowska.

W wolnych głosach z okazji imienin ks. patrona Wacława Jankego składano mu życzenia. Bardzo imponująco wypadł wierszyk imieninowy, wygłoszony przez 10-letnią Irenę Lipczyńską. Zebranie zakończono wspólnym śpiewem.

Wręczenie dyplomów podinstruktorom L. O. P. P. w Inowrocławiu.

Dnia 24 września br. w auli szkoły im. Staszica w Inowrocławiu odbyło się uroczyste wręczenie dyplomów 42 podinstruktorom Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w Inowrocławiu.

Dzięki zgodnej współpracy członków Miejskiego Komitetu L. O. P. P. urządzono 4-tygodniowy kurs obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, w którym wzięli udział pracownicy zakładów miejskich i prywatnych przedsiębiorstw oraz państwowych. Wykładowcami byli pp.: prof. Puchała, prof. Igłowicz, prof. Kocięcki i kpt. rez. Zabłocki.

Do kursistów wygłosił prezes Miejskiego Komitetu L. O. P. P. wiceprezydent Juengst dłuższe stosowne przemówienie, wskazując na potrzebę przygotowania wszystkich warstw społeczeństwa polskiego do obrony naszego kraju przed napadami lotniczemi i gazowemi, poczem kursistom, którzy złożyli egzamin podinstruktorski, wręczył dyplomy. Ponadto krótkie przemówienie wygłosił prof. Puchała, który apelował do kursistów, aby nabytą wiedzę w dziedzinie obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej jeszcze rozszerzyli i aby w swoich ośrodkach pracy pouczali wszystkich, że tylko naród uświadomiony i przygotowany do obrony kraju nie potrzebuje się obawiać następstw przyszłej wojny.

Wśród kursistów zauważyliśmy tylko jedną panienkę. A szkoda. Więcej pań winno ukończyć taki kurs obrony kraju. Wiadomo przecież, że gdy wojna wybuchnie, to mężczyźni pójdą na front, a obrona wewnątrz państwa spocznie na barkach naszych matek i sióstr. Jakżesz jednak będzie wyglądała ta obrona, jeżeli nasze panie nie będą odpowiednio do tego przygotowane. Bo w przyszłej wojnie naszych miast i wiosek ojczystych bronić będą musiały niewiasty, gdy mężczyzni krwią swoją będą tworzyli wały ochronne, przez które stopa wroga nie przejdzie. Z tych więc powodów uważamy za swój obowiązek apelować do naszych pań, aby w kursach przeciwgazowych i przeciwlotniczych brały i uczyły się, jak należy bronić naszej ojczyzny.

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU WEŁEN
wszelkich garunków jak: **pończoszniczych, zefirowych, swetrowych i t. p.** poleca
Józef Hankiewicz, Inowrocław, ul. Średnia 2a, I ptr., mieszk. 4.
CENY BEZKONKURENCYJNE! (18558

ŁASIN. Mszę św. żałobną za spokój dusz śp. Żwirki i Wigury celebrował dnia 23 bm. ks. dziekan Karczyński. Katafalk był przybrany sztandarem o barwach narodowych i licznem kwieciem, ofiarowanem przez p. St. Górnego. Władze miejskie stawiły się w komplecie, taksamo obywatelstwo i szkoła powszechna. Chór kościelny „Cecylja“ wykonał pienia żałobne. Miasto udekorowane było chorągwiami, przyozdobionemi krepą.

Rzemiosło inowrocławskie
za pozostawieniem Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy.
Z zebrania cechów rzemieślniczych w Inowrocławiu.

Sprawa zamierzonej likwidacji Izb Rzemieślniczych w przyszłem województwie pomorskiem, do którego mają być wcielone Kujawy zachodnie, niezwykle silnie odbiła się w szerokich kołach rzemieślniczych. W związku z tem zostało zwołane zebranie cechów rzemieślniczych w lokalu p. Tomickiego w Inowrocławiu. Obradom przewodniczył prezes p. Fr. Benedykciński.

Sprawę zamierzonej likwidacji wzgl. przeniesienia Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy referował p. Urbański junjor, który w swych wywodach udowodnił, że jakiekolwiek zmiany w tej dziedzinie przyniosą rzemiosłu kujawskiemu nieobliczone szkody. W dyskusji na ten temat przemawiali pp.: Bochyński, Urbański sen., Litwicki, Bociek, Łapka, Fr. Benedykciński, Nowicki, Pietrzak i red. Kobierski.

Następnie uchwalono następującą rezolucję:

„Członkowie zarządów cechów m. Inowrocławia i powiatu inowrocławskiego, zebrani w dniu 26 września br., po gruntownem omówieniu sprawy zamierzonej likwidacji wzgl. przeniesienia siedziby Izby Rzemieślniczej z Bydgoszczy do innego miasta w województwie pomorskiem —

1. apelują do ministerstwa przemysłu i handlu, aby raczyło zaniechać likwidacji Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy wzgl. przenieść jej siedzibę do innego miasta i przychylić się do postulatów rzemiosła, zmierzających w kierunku pozostawienia Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy jako w najważniejszym ośrodku gospodarczym rzemiosła pomorskiego, posiadającym najdogodniejszą komunikację z wszystkiemi miejscowościami województwa pomorskiego oraz własny gmach, dostosowany do potrzeb rzemiosła;

2. wzywa się Radę Izb Rzemieślniczych, aby w związku z zamierzonym nowym podziałem administracyjnym państwa, w zrozumieniu dobrze pojętych interesów rzemiosła inowrocławskiego u p. ministra przemysłu i handlu poparła i użyła całego swego wpływu w celu ustalenia siedziby Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy.

Drugim punktem obrad była sprawa zmiany § 10 punktu 8 statutu publicznej szkoły dokształcającej w Inowrocławiu, który głosi, że „zrzeszenia się młodzieży rzemieślniczej w towarzystwach lub należenie do jakichkolwiek towarzystw zależne jest od zezwolenia kierownika szkoły lub jego zastępcy“. Punkt ten referował p. Bociek. W dyskusji przemawiali pp.: Bochyński, Urbański junj., Urbański senj., Nowicki i inni. Wszyscy mówcy byli zgodni z tem, że paragraf ten jest niezgodny z przepisami ustawowych umów mistrzów z uczniami-terminatorami. Postanowiono zatem jednogłośnie zwrócić się z odpowiednim wnioskiem do rady miejskiej celem całkowitego skreślenia ze statutu tego punktu lub jego zmodyfikowanie w ten sposób, aby opieka nad terminatorami należała jedynie do mistrzów.

Wkońcu wybrano kandydatów na ławników do sądu przemysłowego w Inowrocławiu, a to pp.: Zielonackiego, Litwickiego, Ign. Lisieckiego, Ośmiałowskiego i A. Urbańskiego, a jako ich zastępców pp.: Fr. Dźwikowskiego, Fr. Benedykcińskiego, Białkowskiego i Koteckiego.

—o—

Z walnego zebrania Koła Rodzicielskiego
przy szkole św. Wojciecha w Inowrocławiu.

Dnia 25 bm. w szkole powszechnej im. św. Wojciecha odbyło się walne zebranie Koła Rodzicielskiego.

Zebranie zagaił prezes p. Czesław Dźwikowski. Po przyjęciu odczytanego przez sekretarza p. naucz. Sowińskiego protokółu z ostatniego walnego zebrania, rektor Kusiński wygłosił referat na temat współpracy domu ze szkołą, w którym wszechstronnie scharakteryzował bolączki i zagadnienia szkolne, apelując do rodziców, by dawali dzieciom dobry przykład w życiu prywatnem, wychowując ich na dzielnych i światłych synów kościoła i państwa.

W dalszym ciągu odczytano nadesłane przez Stow. Pań Miłosierdzia pismo, proszące zarząd Koła Rodzicielskiego o przyjście z pomocą materjalną przy budowie ochronki na Błoniach. Z uwagi na to, że budowa tejże ochronki pochłonie 15.000 zł, pismo to przekazano zarządowi do decyzji z tem, że pomoc będzie udzielona. Po dokonaniu zmian w par. 14, 18 i 19 statutu koła, ustępujący członkowie zdali kolejno sprawozdanie.

Koło liczy obecnie 464 członków. Ze sprawozdania skarbniczki Zawiejowej dowiedzieliśmy się, że dochód kasy wynosi 2.885,14 zł, a rozchód 2.840,42 zł. Pozostałość w kasie 44,73 zł.

Przewodniczący komisji rewizyjnej p. Zieliński stwierdził zgodność kasy z rachunkami i wniósł o udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi, co też nastąpiło.

W skład nowego zarządu weszli pp.: Czesław Dźwikowski - prezes, naucz. Sowiński - sekretarz, Zawiejowa - skarbniczka. Członkami zarządu wybrano pp.: Zagórskiego, Janowczykową, Lewandowską, Różniakowską, Minicką i Strachanowskiego. Komisję rewizyjną tworzą pp.: Zieliński, Tomczak i Pawlakowa.

Niebezpieczny włamywacz
zmienił nazwisko i ożenił się po raz drugi.

W Gębicach (pow. mogileński) ujęła policja znanego włamywacza Stanisława Kaźmierczaka. Kaźmierczak przybył do Gębic pod przybranem nazwiskiem Antoniego Otto, swego szwagra, odsiadującego obecnie karę więzienia. Legitymując się papierami Otta, wstąpił Kaźmierczak w związek małżeński z mieszkanką Gębic, panną Dębską, u której rodziców zamieszkał. Po pewnym czasie zakłóciła jednak miodowe miesiące młodego małżeństwa jakaś kobieta, która tak teściom jak i żonie Otta przedstawiła się jako Kaźmierczykowa, prawowita żona bigamisty Kaźmierczaka.

Sprawę całą załatwiono niespodziewanie w ten sposób, że Kaźmierczakowa poturbowana i steroryzowana odjechała z niczem do domu. W ślad za opuszczoną żoną zjawiła się jednak w mieszkaniu Dębskich policja, która bezwzględnie przerwała miodowe miesiące młodej pary, osadzając Kaźmierczaka z polecenia prokuratury gnieźnieńskiej w areszcie.

Bigamista Kaźmierczak — jak stwierdzono — jest również ojcem kilkorga dzieci.

Walka o samochód zajęty przez komornika.

Korespondent nasz donosi z Nowego:

Przed kilku dniami zajęty został przez urząd skarbowy za podatki państwowe samochód pp. Fitzermanów. Zajęty samochód ulokowano celem przechowania aż do przetargu w szopie spedytora kolejowego Dereszewskiego.

W sobotę 24 bm. po południu zmówili się bracia Karol i Franciszek Fitzermanowie oraz ich szwagier Cerbst i przybrawszy sobie do pomocy szofera Łangowskiego, postanowili zajęty samochód wydobyć z zamkniętej szopy, następnie rozebrać i części sprzedać. Dodawszy sobie animuszu „monopolówką“, przystąpili do roboty, a że Dereszewskiego nie było w domu, podjechali autem ciężarowem, rzekomo pożyczonem z Grudziądza, pod składnicę Dereszewskiego, gdzie otworzywszy wrota, zajęte auto wyprowadzili na ulicę i przymocowawszy do auta ciężarowego, zamierzali odjechać.

W tej chwili nadszedł z pola Dereszewski, który zorjentowawszy się w sytuacji, usiłował ich zamiarom przeszkodzić. Teraz cała paczka rzuciła się na niego, nie szczędząc przytem uderzeń. D. widząc się bezradnym, pospieszył do telefonu, by zawiadomić policję, lecz dziwnym trafem telefon był zepsuty; druty telefonu przy samym budynku były spięte. Zatem pospieszył D. na stację kolejową, by stąd zawezwać policję. Sprawcy w międzyczasie wypchnęli auto na ulicę i byliby niechybnie uciekli, gdyby nie nagły defekt w motorze. Policja, przybywszy w porę, zatrzymała wszystkich osobników, odbierając auto. Wszystkich osobników oddano do dyspozycji władz sądowych.

Wypada nadmienić, iż jedna z żon zainteresowanych osobników — mówili oni wszyscy po niemiecku — rzucała wyzwiska pod adresem policji oraz władz, używając m. in. słów: „Die verfluchten Pollacken stehlen uns alles“ itp. (Przeklęci Polacy kradną nam wszystko). Powyższa afera nabrała w naszem miasteczku niebywałego rozgłosu.

Kradną bydło z pastwiska.

Z Mątaw powiatu świeckiego donosi nasz korespondent:

W nocy z soboty na niedzielę 25. bm. skradziono rolnikowi Ryszardowi Francowi z Mątaw jedną krowę, wartości 250 zł, będącą wraz z stadem na pastwisku przy rzece Mątawy.

O podobnej kradzieży donoszą z Tryla, gdzie również nocą skradziono z pastwiska 5-miesięczną jałowicę rolnikowi p. Gerhardowi Francowi. W obu wypadkach wdrożyła policja dochodzenia.

Sołtys podpalił własną zagrodę
dla uzyskania premji asekuracyjnej.

Na wokandzie sądu okręgowego w Poznaniu znalazła się sprawa karna b. sołtysa Stanisława Janickiego z Błocińca (pow. poznański), oskarżonego o umyślne podpalenie własnych zabudowań gospodarskich celem uzyskania od Krajowej Ubezpieczalni premji asekuracyjnej.

Sprawa przedstawia się następująco: w ub. roku skazany został St. Janicki na 12 lat ciężkiego więzienia za zamordowanie swej wymiernicy. Morderstwa tego dokonał w ten sposób, że zabiwszy denatkę dużym młotem, powlókł ją do chlewa, gdzie dla zmylenia śladów, powiesił ją.

Przeprowadzenie tej sprawy w instancji apelacyjnej wymagało dużych kosztów. Celem uzyskania odpowiedniej kwoty pieniędzy, ubezpieczył swoje gospodarstwo na dość wysoką sumę, a potem, dla osiągnięcia premji asekuracyjnej podpalił całe gospodarstwo.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Kornickiego uznał po 5-godzinnej rozprawie Janickiego winnym zbrodni umyślnego podpalenia i za to skazał go na 2 lata więzienia i utratę praw obywatelskich przez 5 lat.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni od czwartku Apteka Radziecka, ul. Szeroka.

REPERTUAR KIN.

Światowid — „Nenita, kwiat Hawanny".
Palace — „Sierżant X".
Mars — „Transatlantic".
Lux — „Frankenstein".

TEATR TORUŃSKI.

W czwartek o godz. 20 **„Omal nie noc poślubna".**

W piątek ostatnie przedstawienie sezonu 1931-32 pod dyr. K. Bendy ostatni raz **„Omal nie noc poślubna".** Ceny miejsc do połowy zniżone.

Wręczenie nagrody lotnikom toruńskim. Na lotnisku 4 p. lotn. w Toruniu odbyło się uroczyste wręczenie nagrody przechodniej im. płk. Sendorka, jaką zdobyli zawodnicy 4. p. lotniczego w zawodach lotniczych na trasie Poznań-Warszawa-Łuck-Lida-Poznań. Zwycięzcom należy życzyć na przyszłość trzeciego zrzędu zwycięstwa, a temsamem zdobycia przechodniej nagrody na własność pułku.

Zamach samobójczy. W nocy z niedzieli na poniedziałek na ulicy Przedzamcze usiłowała popełnić samobójstwo przez napicie się jodyny tancerka Halina M. z Torunia. Desperatkę zdołano odstawić do lecznicy miejskiej, gdzie udzielono jej pierwszej pomocy. Przyczyny rozpaczliwego kroku narazie nie stwierdzono.

Bractwo Strzeleckie w Toruniu. Nadzwyczajne walne zebranie Bractwa Strzeleckiego odbędzie się w piątek, dnia 30 bm. o godz. 20 w małej sali Strzelnicy.

Zebranie zarządu okręgu pomorskiego Z. O. K. Z. W ub. sobotę odbyło się w Toruniu pod przewodnictwem prezesa starosty krajowego Łąckiego zebranie zarządu okręgu pomorskiego Z. O. K. Z. Po wysłuchaniu sprawozdań omówiono szczegółowo te zagadnienia gospodarcze, które stanowiły dotychczas przedmiot specjalnego zainteresowania Z. O. K. Z., a obecnie wymagają podjęcia środków zaradczych, ażeby ich rozwiązanie nastąpiło zgodnie z naszemi interesami państwowemi i narodowemi. Tematem dyskusji była sprawa obrotu nieruchomościami, sprawa kredytów banków państwowych, organizacyj spółdzielczych itp. Zarząd postanowił pozatem przystąpić do zorganizowania w czasie od 12 do 18 października br. **„Tygodnia propagandy zagadnień polsko-niemieckich"** oraz zwołać na 30 listopada br. w Toruniu zjazd delegatów okręgu pomorskiego Z. O. K. Z.

Walka z sówką-chojnówką.

600 bezrobotnych znalazło zatrudnienie.

Straszne spustoszenia, jakie wyrządziła w lasach na Pomorzu nieszczęsna sówka chojnówka, stały się przedmiotem zainteresowań nietylko leśnictw, czynników bezpośrednio w tem zainteresowanych, ale całego społeczeństwa. Przypominamy sobie opisy spustoszenia, jakie wyrządziła sówka. Obecnie najodpowiedniejsza pora na niszczenie jej sposobem najstarszym, niemniej jednak skutecznym.

W tym celu zwróciło się nadleśnictwo Popioły do magistratu m. Torunia o przesłanie 600 robotników dla leśnictw Rudak, Karczemka i Pieczenia. Magistrat na własny koszt zaopatrzył robotników w fotografje i legitymacje kolejowe, by mogli korzystać ze zniżek kolejowych i wysłał ich w poniedziałek rano w stronę wspomnianych leśnictw. Korzyść z tego potrójna: raz tanim kosztem wytępi się groźnego szkodnika, powtóre 600 bezrobotnych znalazło pracę, a temsamem liczba bezrobotnych się zmniejszyła.

Skoro już poruszamy temat sówki chojnówki, nie od rzeczy będzie zastanowić się przy tej sposobności, skąd ona się bierze, jakie jej przejawy, o ile jest szkodliwa i jak najlepiej ją wytępić.

Pojawia się ona normalnie z końcem marca i w pierwszej połowie kwietnia w zależności od wpływów atmosferycznych i to w postaci motylka. Na skrzydłach widać charakterystyczny rysunek sówki — dwa poprzeczne paski, dzielące się na trzy pola.

Właściwa rójka motyli odbywa się wieczorem, po zachodzie słońca. Pa zapłodzeniu samica zaczyna składać jajka na igłach, z których po około 20 dniach wykłuwają się gąsienniczki, w czasie, w którym sosna zaczyna puszczać świeże pędy. Po tygodniu następuje pierwsza wylinka. Wielkość gąsiennicy dochodzi wtedy do 6 mm. Wyliniają się one 4 do 5 razy. Po ostatniej wylince, zasadniczo w lipcu, gąsiennica schodzi po pniu wzgl. spuszcza się z koron na nitce przędzy i szuka odpowiedniego miejsca na przepoczwarczenie się, które odbywa się zwykle w ściółce.

Sama poczwarka jest łatwa do poznania; wielkości do 2 cm., koloru brunatnego, błyszczącego. Jest ona naga. Zimuje i wiosną wylatuje z niej motyl. Żer sówki trwa zasadniczo 3 lata. Pierwszy rok mija niepostrzeżenie, drugi rok mija bez znacznego uszkodzenia drzewostanu. Trzecie stadjum charakteryzuje liczne pojawienie się motyli i gąsienic, poczem następuje załamanie się inwazji.

Celową i najpraktyczniejszą formą walki jak dotychczas okazało się grabienie ścioły. We wszystkich zagrożonych drzewostanach zdziera się ściołę, układając ją w wały, możliwie jak największe, by przyspieszyć przegrzanie się ścioły, skutkiem czego poczwarki, znajdujące się w zgrabionej ściółce, zostaną zniszczone.

Ściołę należy wygrabić należycie, do samej warstwy mineralnej ziemi, w innym wypadku bowiem część poczwarek, przepoczwarczającą się również i w ziemi, nie zginie, a grabienie będzie wtenczas tylko częściowo celowe. Ścioły tej jednak nie należy wywozić z lasu, gdyż jest to bardzo szkodliwe dla drzewostanu, wyjałowia glebę i temsamem w znacznym stopniu osłabia odporność drzew. W strefie najbardziej zagrożonej pozostaje więc stosowanie walki truciznami, a conajmniej walki kombinowanej, t. j. przez grabienie ścioły i zapomocą trucizn.

Zwalczanie truciznami, szczególnie arsenianem wapna, zapoczątkowane w Polsce w 1925 r. w nadleśnictwie Mścin — Dyrekcja Lasów w Toruniu — oznacza znaczny krok naprzód w walce z większemi szkodnikami drzew leśnych.

Z drugiej strony posiada metoda arsenowa kilka braków, a mianowicie: właściwość trująca arsenianu i niebezpieczeństwo zatrucia zwierząt ciepłokrwistych oraz wielka zależność walki tej od wpływów atmosferycznych. Zależność walki arsenowej od wpływów atmosferycznych polega na własności arsenu jako trucizny żołądkowej (wewnętrznej).

By trucizna ta działała, musi dojść do przewodów pokarmowych gąsienicy. Związek arsenowy musi więc tak długo pozostać na igłach, dopóty nie zostaną zjedzone przez gąsienice.

Jeżeli natomiast po uskutecznieniu opylenia opadnie deszcz opłókuje proszek i opylenie jest wtedy bezskuteczne.

Jesteśmy w walce z szkodnikami lasu zapomocą trucizn dopiero w początkowem stadjum. Należy jednak przypuszczać, że czas najbliższy przyniesie nam dalekoidące postępy, zarówno w kierunku polepszenia rozpylaczy jak i zastosowania trucizn indywidualnych.

Dziś jednak można stwierdzić, że przyszłe walki z szkodnikami sosny jak poprochem i sówką przeprowadzać się będzie jedynie środkami stykowemi (kontaktowemi).

Grudziądz.

Apteki dyżurne: Pod Orłem ul. 3 Maja, oraz Pod Gryfem ul. Lipowa.

Kino Apollo: „Sterowiec L. A. 3" oraz nadprogram film z śp. por. Żwirką i inż. Wigurą.

Gryf: „Aniołowie piekła" oraz zwycięski lot śp. por. Żwirki dookoła Europy.

Kino Orzeł: „Panna wdówka".

Kino Nowości: „Baron Cygański" oraz „Podwojne oczy".

Z Teatru Miejskiego. Na sobotniem przedstawieniu operetki E. Eyslera „Wróg kobiet" licznie zgromadzona publiczność zabawiała się dobrze. Zgrany zespół dawnej operetki zdrojowej z Ciechocinka pozyskał sobie pełne uznanie.

Śp. Jan Szomszor. W ub. sobotę rano zmarł w szpitalu miejskim po krótkiej chorobie długoletni pracownik wydziału śledczego w Grudziądzu, przodownik służby śledczej śp. Jan Szomszor, przeżywszy lat 49. Śp. Szomszor zmarł na posterunku swej ciężkiej i odpowiedzialnej służby, nabawiając się w czasie wywiadów nocnych silnego zapalenia oskrzeli, które ostatecznie pociągnęło za sobą życie oddanego służbie pracownika. Śp. Szomszor osierocił żonę i 5 dzieci, z których najstarsza córka jest już zamężną. Zmarły dzięki swym niepospolitym zaletom charakteru zyskał sobie pełne uznanie swych władz przełożonych oraz serdeczną przyjaźń wśród towarzyszy pracy. Cześć jego pamięci!

Odnaleziony koń. Baron Maks, robotnik, zam. przy ul. św. Wojciecha 13, zgłosił, że koń, który został mu skradziony dnia 21 bm., został odnaleziony w krzakach Strzemięcina. Koń prawdopodobnie zabłąkał się w górach Strzemięcina i spadł, zabijając się na miejscu.

Echa pobytu gości francuskich w Grudziądzu. Podczas przyjęcia gości francuskich, które odbyło się w ub. piątek, goście wyrazili życzenie zwiedzenia gmachu ratusza. Oprowadzał ich prezydent Włodek. Następnie goście powrócili do sali, aby się pożegnać z zebranymi, ale ich już nie zastali. Dlaczego nie?

Prośba Warmjaków. Do najpilniejszych zadań zarządu okręgu grudziądzkiego Zrzeszenia Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej w obecnym okresie jesiennym należy zorganizowanie chociażby minimalnej pomocy materjalnej dla najbiedniejszych, pozbawionych pracy członków Zrzeszenia. Zarząd postanowił raz jeszcze zapukać do litościwych serc obywateli grudziądzkich, nie drogą składek lub żebraniny publicznej, ale drogą szczerego kulturalnego wysiłku. Zarząd zrzeszenia pragnie bowiem raz w miesiącu urządzać w Grudziądzu akademję wokalno-muzyczną dla szerszej publiczności, aby tym sposobem zebrać niewielki fundusz na cele niesienia pomocy swoim najuboższym. Pierwsza taka wieczornica odbędzie się w pierwszej połowie października. Mając własny chór śpiewacki i orkiestrę, zorganizowaną przez młodzież, pragnie zapoznać publiczność z pracą kulturalno-rozrywkową Koła młodzieży warmijsko-mazurskiej w Grudziądzu, z drugiej zaś strony ma nadzieję, że za fundusz, zebrany z takich imprez, można będzie poratować tych uchodźców, którym chłód zimowy i nędza dokucza najwięcej. Redakcja naszego pisma wyraża przekonanie, że społeczeństwo poprze według sił i możności tę szlachetną inicjatywę zrzeszenia.

Z Chrześcijańskiej Demokracji.

Zebranie plenarne Koła Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji, odbędzie się w czwartek, 29. bm. o godzinie 20 w lokalu p. J. Kellasa przy ul. J. Wybickiego 42.

Na porządku obrad referat i sprawozdanie z Rady Naczelnej. Szan. Członków i sympatyków serdecznie na to zebranie zaprasza

Zarząd Koła Ch. D.

Z Stowarzyszenia Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego.

Inauguracyjna akademja Ch. U. R. odbędzie się w niedzielę 9 października zaraz po nieszporach w Teatrze Miejskim. Program urozmaicony będzie koncertem wokalno-instrumentalnym, prelekcją itd.

Zachęcamy gorąco do masowego udziału Szan. Obywatelstwa w tej akademji.

Zarząd Koła Ch. U. R.

G. K. S. 1925 — Goplanja (Inowrocław) 9:5.

Rewanżowe spotkanie obu drużyn pięściarskich przyniosło decydujące zwycięstwo Grudziądzanom a było równocześnie otwarciem sezonu pięściarskiego.

Po powitaniu gości przez kierownika sekcji Licka nastąpiło wręczenie upominków Weznerowi, wicemistrzowi Polski, Kozłowskiemu z G. K. S. oraz Walkowskiemu z Goplanji za jubileuszowe walki.

Nastąpiły spotkania. Czortek (GKS) pokonał Mrozowskiego (Gopl.), waga papierowa W wadze muszej spotkali się Rogowski (Gopl.) i Krzemiński (GKS). Zwyciężył na punkty Rogowski. Waga kogucia: Kozłowski (GKS) contra Nikel (Gopl.). Zwyciężył Kozłowski. W piórkowej wadze spotkali się Walkowski (Gopl.) i Dudziak (GKS), przyczem w pierwszem starciu przeważał Dudziak, jednakże druga i trzecia należała do Walkowskiego, a wynik remisowy skrzywdził lekko gości. Waga lekka przyniosła gospodarzom dwa punkty bez walki. W półśredniej wypunktował Lewandowski (Gopl.) Mellera (GKS). W średniej napotkał Wezner (GKS) na silnego przeciwnika Józkowiaka (Gopl.), który mimo słabszej budowy ciała posiadał bardzo dobry cios. Wkońcu jednak zwyciężył.

Sędziował bardzo dobrze w ringu T. Czerniak.

Chełmno.

Impreza Koła Teatralno-Muzycznego w Chełmnie w sali kina „Uciecha" zgromadziła nader licznie wszystkie warstwy społeczeństwa chełmińskiego. Sympatyczny zespół wystawił nasamprzód kuplecik „Gdy wygram miljonówkę", odegrany z werwą i humorem. Następnie dano kapitalną komedję „Chrapanie z rozkazu", gdzie na wyróżnienie zasługują pp. Edmund Buchholz i Konrad Smoczyński. Następnie komik Karczewski otworzył główną rolę w krotochwili „Ulicznik chełmiński".

Wielka manifestacja uczuć katolickich w Dniu Katolickim.

W ubiegłą niedzielę święciło Chełmno, udekorowane flagami o barwach narodowych i papieskich, podniosły Dzień Katolicki, który był wielką manifestacją uczuć religijnych społeczeństwa.

Przed południem odbyło się uroczyste nabożeństwo, odprawione przez ks. infułata Bartkowskiego z Pelplina. Chór „Cecylja" śpiewał pod batutą p. Edmunda Kriwalda. Podniosłe kazanie wygłosił ks. kanonik dr. Raszeja z Pelplina.

O godz. 2,20 po południu uformował się mimo niepogody na placu przed klasztorem olbrzymi pochód z bractwami, dziatwą szkolną, sztandarami organizacyj i tłumami wiernych. Przy dźwiękach 2 orkiestr ruszono na Rynek, gdzie słowo wstępne wygłosił przewodniczący Akcji Katolickiej inspektor szkolny Wyrembelski. Po nim zabrał głos radca Strehlau i wzruszonym głosem oddał hołd Ojcu św. Zkolei odśpiewano „My chcemy Boga".

Po manifestacji zbiorowej odbyły się zebrania stanowe dla mężczyzn, niewiast, młodzieży męskiej i żeńskiej.

Wągrowiec.

Msza św. zatona za duszę śp. Michaliny Mościckiej. Staraniem Tow. Czytelni dla Kobiet odprawił ks. prob. Wróblewski uroczystą mszę św. za duszę śp. Michaliny Mościckiej w kościele farnym.

Wycieczka krajoznawcza. Zarząd Tow. Samodzielnych Kupców w Wągrowcu postanowił zorganizować dla swych członków i przez nich zaproszonych gości wycieczkę krajoznawczą autobusem do Chodzieży i Ujścia w niedzielę, dn. 2 października. Wyjazd z Wągrowca o godz. 12,30. Zgłoszenia przyjmuje p. B. Haławski, Rynek 17 i p. M. Pazdowski, Rynek.

Przedstawienie amatorskie. W niedzielę, dn. 2 października urządza miejscowy sierociniec przedstawienie p. t. „Madonna w lesie" (4 akty) oraz taniec pajaców.

Tczew.

Z ekranu. Kino „Światowid" wyświetla wspaniały komedjo-dramat p. t. „Dzielny wojak Szwejk". Prócz tego bogaty nadprogram. Dyrekcja kina przeprasza zarazem za spóźnione wystawienie tegoż filmu, ponieważ film ten został zatrzymany w Krakowie, gdzie go przez dalsze kilka dni z powodzeniem wyświetlano.

Kolega od siedzenia skradł więźniowi walizkę. W więzieniu karnem w Starogardzie odsiaduje karę kilku lat więzienia za zbrodnię szpiegostwa niej. Sidschlag z Tczewa. Przed kilku dniami niej. Jan Radomski po odsiedzeniu swej kary w tamtejszem więzieniu został wypuszczony na wolność, Sidschlag chcąc żonie swej Małgorzacie przesłać walizkę z brudną bielizną zaufał Radomskiemu, który po przybyciu do Tczewa ulotnił się wraz z walizką. Rozpaczona Sidschlagowa udała się do policji prosząc o interwencję i ujęcie walizkowego defraudanta.

Kieszonkowcy grasują. Onegdaj nieznani sprawcy ograbili z gotówki 27 zł niej. Józefa Krużyckiego z Tczewa ul. Prosta 2, który wstąpił na piwo do restauracji Narlocha. Sprawców dotąd nie ujęto.

Postrzelony w czasie polowania. Do szpitala przywieziono 39-letniego kolejarza Michała Mazura z Tczewa ul. Kolejowa 3, który podczas polowania został postrzelony. Denat uporczywie milczy, nie dając w tej sprawie żadnej informacji. Mazur otrzymał postrzał w prawą nogę.

Świąteczne strzelanie Bractwa Kurkowego w Tczewie. W ub. tygodniu odbyło się świąteczne strzelanie miejscowego Bractwa Kurkowego o skopa. Pierwsze miejsce zajął 51 pkt. Wiechert, 2. Świtalski 50 pkt., 3. Frauendorf 50 pkt. Do tarczy srebrnej: 1. (król) Słomion 20 punktów, 2. Hanemann 20 pkt., 3. Hinz 20 pkt. Do tarczy pieniężnej: 1. Wiechert 57 pkt., 2. Andretzki 54 pkt., 3. Frauendorf 52 pkt. Do tarczy kryształowej: 1. Andretzki 52 pkt., 2. Świtalski 51 pkt., 3. Hanemann 51 pkt. Do tarczy o dary: 1. Andretzki 26 pkt., 2. Litz 19 pkt., 3. Belan 19 pkt.

Wielkie jesienne zawody sportowe w Tczewie.

Staraniem ośrodka wychowania fizycznego w Tczewie odbędą się w niedzielę dnia 2 października i w niedzielę dnia 9 października br. o godzinie 14 na boisku przed szkołą powszechną nr. 5 wielkie jesienne zawody sportowe.

Program zawodów na niedzielę dnia 2 października. Dla mężczyzn: bieg na 100 m., bieg na 800 m., sztafeta 4×100, skok wdal, skok wzwyż, pchnięcie kulą 15 funtową, rzut oszczepem, rzut dyskiem 2 kg. i dla młodzieży poniżej lat 18 rzut dyskiem 1 kg., pchnięcie kulą 10 funt. **Dla kobiet:** trójbój lekkoatletyczny: skok wdal, bieg na 60 m., pchnięcie kulą 8 funt.

Program zawodów na niedzielę dnia 9 października br. Turniej gier międzyklubowych: dla drużyn męskich — koszykówka, dla drużyn żeńskich — siatkówka.

W razie niepogody zawody odłożone zostaną na następną niedzielę.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 28 września 1932 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Wacława kr., Eberharda.
Jutro: Michała archan., Gudelji.
Wschód słońca: godz. 5,55.
Zachód słońca: godz. 17,46.

Stan pogody.

Miejscami mglisto, możliwy jeszcze drobny deszcz. W ciągu dnia jednak pogodnie lub dość pogodnie. Temperatura około 20°. Słabe wiatry południowo-zachodnie.

DYŻURY APTEK:

Od 26. IX. — 2. X.:
Apteka na Bielawkach, ul. Chodkiewicza 22, tel. 14,67;
Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5, tel. 204;
Apteka Staromiejska, ulica Długa 39, tel. 300.

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy Starym Rynku otwarte codziennie od godz. 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14-ej.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w środę teatr nieczynny.

W czwartek i w piątek ostatnie dwa przedstawienia rozśmieszającej do łez farsy E. Bacha **„HISZPAŃSKA MUCHA“,** w której żywiołowy humor i brawurowe sytuacje potęguje pełna werwy gra świetnego zespołu z gościnnie występującym artystą pierwszej sceny polskiej Kazimierzem Justianem na czele.

W pełnych próbach fascynująca sztuka **„NIEZWYKŁY SEANS“** z udziałem K. Justiana.

Zniżki ważne tylko do 1-go października.

Dyrekcja Teatru niniejszem zawiadamia, że wszystkie zniżki tracą swą ważność z dniem 1-go października. Nowe legitymacje zniżkowe na sezon 1932/33 w cenie zł 1,— nabywać można w kancelarji Teatru od godz. 10-ej do 1-ej i od 6-ej do 7-ej.

— **Srebrne gody** obchodzą w czwartek 29 września małżonkowie Józefostwo Budniarscy w Bydgoszczy. Jubilat Budniarski jest długoletnim członkiem Tow. Czeladzi, również i członkiem zarządu Opieki nad terminatorami, które to organizacje na tej drodze życzą mu dalszego szczęśliwego pożycia małżeńskiego i doczekania się złotyh godów. Na intencję Jubilatów odprawiona zostanie rano o godz. 9 msza św. w kościele Farnym.

Walka dzieci o palmę piękności.

(Konkurs „Dziennika Bydgoskiego“ na najpiękniejsze dziecko.)
Nr. 9.

Regina Weigtówna, liczy sobie lat 5 i przynależną jest do Bydgoszczy. Ma pretensje do jednej z nagród.

„Dziennik Bydgoski“

czytany nawet w Indjach holenderskich.

Z wyspy Jawy z miejscowości Bandoeng otrzymaliśmy bardzo serdecznie napisany list od długoletniego czytelnika „Dziennika Bydgoskiego“ p. J. Koczorowskiego:

Z pewnością Panów zdziwi list z wschodnich Indji! Siostra moja przesyła mi regularnie „Dziennik Bydgoski“, wiem zatem, co się w ojczyźnie dzieje. Zamierzałem powrócić do Polski, lecz po 34-letnim bez przerwy pobycie we wschodnio-południowej Azji postanowiłem z powodu stanu fizycznego (liczę już blisko 60 lat) tutaj pozostać i do Europy już nie wracać. Jednakowoż aby nie zatracić łączności z krajem rodzinnym, proszę nadesłać mi najnowsze dzieła literatury polskiej, mapę dzisiejszej Polski, opisy Polski współczesnej i kilka obrazów (następuje dokładny opis), tylko proszę nie zapomnieć o dwóch obrazach: **„Bitwa pod Grunwaldem“ i „Ułan polski“...** (Zamówienie oddaliśmy jednej z tutejszych księgarni).

Pod koniec pisarz listu ubolewa, że poczta holenderska nie przyjmuje pieniężnych przekazów do Polski; wszystko załatwiają banki.

Kochany Dzienniku!

Jestem w Podwołoczyskach, tuż nad granicą sowiecką. Nad nami krąży aeroplan. Mówię do sąsiada:

— Ciekawym jaki to aeroplan, polski czy sowiecki?

A on mi na to:

— To jest aeroplan żydowski.

— Cóż to za koncept znowu?

— Pan mi nie wierzy? Spytajmy się tego żyda, który właśnie nadchodzi...

— Panie kupiec, czyj to aeroplan?

— Nasz!

— A nie mówiłem?

Krwawa bójka przy ulicy Długiej.

Onegdaj wieczorem miała miejsce krwawa bójka w jednym z domów przy ulicy Długiej w pobliżu Zbożowego Rynku. Kilku lokatorów na wieść o potanieniu wódki upiło się, a w końcu starli się dość ostro. Pewien pijany robotnik zadał drugiemu również pijanemu osobnikowi kilka ciosów w głowę. Interwencja policji położyła kres bójce.

Epilog podpaleń w Mamliczu

przed sądem.

Sołtys uwolniony od winy i kary.

Fala pożarów nawiedziła w miesiącach maja i czerwca ubiegłego roku wieś Mamlicz w powiecie szubińskim. W ciągu tych dwóch miesięcy zanotowano w tej wsi rekordową cyfrę — **siedemnastu pożarów.** Paliły się wyłącznie **stodoły i obory.** Prawdziwa „organizacja ogniowa“ działała w Mamliczu, do dzisiejszego dnia jednak nie wykryta przez policję. Oczywiście wszystkie te zabudowania, które padły pastwą pożaru, były **ubezpieczone od ognia.**

Między innymi spłonęły również zabudowania sołtysa Mamlicza **Piotra Brzykcy,** który w obawie przed pożarem, ubezpieczył swoje zabudowania. Dziwnym zbiegiem okoliczności już w **dwa tygodnie** po zawarciu umowy z towarzystwem ubezpieczeniowem wybuchł u sołtysa Brzykcy pożar. Na skutek dochodzeń policyjnych zaaresztowano sołtysa i podejrzanego wraz z nim **Ludwika Zielińskiego,** syna rolnika z Mamlicza.

W ubiegły piątek sołtys Brzykca oraz L. Zieliński zasiedli na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Bydgoszczy. Przed sądem przesunęło się **piętnastu świadków.** Z zeznań ich nie wynikała wina oskarżonych. Były tylko bezpodstawne przypuszczenia.

Oskarżyciel wiceprokurator Czak również nie mógł się dopatrzeć winy oskarżonych i nie wniósł żadnego wymiaru kary.

Sąd wobec braku konkretnego materjału dowodowego **uwolnił obu oskarżonych od winy i kary,** a koszta nałożył na skarb państwa. Zaznaczyć należy, iż obaj oskarżeni **blisko trzy miesiące** przesiedzieli w areszcie śledczym.

Przewodniczył rozprawie p. sędzia Głowacki, jako wotanci zasiedli pp. sędzia Wolski i Arndt. Bronił oskarżonych mecenas dr. Kuziel.

Konkurs „Dziennika Bydgoskiego“ o najpiękniejsze dziecko.

Nr. 10.

Mirutka Piorońska. Liczy 2 latka dopiero, ale robi minkę jak Pola Negri, co to żadnej konkurencji się nie obawia.

Ludzie otyli osiągają bez trudu wydajne i obfite wypróżnienie, używając odpowiednio i regularnie naturalną wodę **„Franciszka-Józefa“.**

„Pożółkły list“ Ossendowskiego.

Nowa powieść „Dziennika Bydgoskiego“.

„Ktokolwiek jesteś — zgłoś się do mnie, nieznany bracie! Potrzebuję Twej pomocy, za którą dam Ci najwspanialsze skarby świata — Boga i wiedzę.

Andrzej Urmini,
Nowy Świat 83, Warszawa
13 grudnia 1912.

Ten, zresztą pożółkły list, znalazł młody student medycyny Wacław Piotrowski w „białym kruku“, książce odkupionej od biednego dziewczęcia a zatytułowanej „Miłostki królowych Francji“.

List ten, owiany jakimś dziwnym niewytłumaczonym fluidem, wprawia studenta w stan zupełnego bezwładu woli. Odtąd zaczyna nim kierować ktoś nieznany...

Niesamowite przejścia i wypadki opowie Wam sam autor.

Kolonja bydgoskiego Gimnazjum Żeńskiego

Meczyszcze.

O tem, że jedno z miejscowych gimnazjów posiada własną kolonję, położoną na drugim krańcu Polski, wie tylko niewielu, to też nie od rzeczy będzie, jeśli kilka słów tej sprawie poświęcimy.

Otóż w tem szczęśliwem położeniu jest miejskie gimnazjum żeńskie, a to dzięki inicjatywie i staraniom dyrektorki, p. **Wandy Rolbieskiej.** W r. 1928 przebywała grupa uczennic tego gimnazjum w Małopolsce Wschodniej i tam sobie upodobała malowniczo położoną miejscowość Meczyszcze na miejsce pod zakład wypoczynkowy.

Fundusze zebrano **drogą składek i dobrowolnych ofiar.** Prof. Wacław Kochański i p. Polheimowa urządzili koncert na rzecz tego funduszu — wkrótce już przystąpiono do zakupu kilku morgów gruntu oraz budowy budynku. Poświęcenie kolonji odbyło się **2 sierpnia b. r.** Aktu tego dokonał ks. prof. Hanelt, w obecności p. przełożonej oraz licznego grona obywateli bydgoskich z dyr. Menclem na czele.

Kolonja przedstawia się poprostu **wspaniale:** piętrowy budynek, utrzymany w stylu sanatorjów górskich, zawiera 12 sal mieszkalnych, piękną kaplicę, obszerną jadalnię i szereg pomieszczeń gospodarczych. Otoczenie domu wypełnia znakomicie wszelkie warunki idealnego uzdrowiska, gdyż posiada ogród i łąki, korty tenisowe, plażę nad rzeką Czeczwą, a dalej lasy i wzgórza...

Obok swojego przeznaczenia, t. j. miejsca wypoczynkowego, spełniają Meczyszcze jeszcze jedno zadanie: stanowią mianowicie pewnego rodzaju ambasadę Bydgoszczy w Małopolsce Wschodniej, stanowią serdeczny łącznik ziem oddalonych od siebie całą nicomal szerokością Polski...

Oczywiście wiele jeszcze jest do zrobienia, aby urządzenie kolonji odpowiadało wszelkim życzeniom. To też p. przełożona Rolbieska nie spoczywa, lecz czyni w dalszym ciągu starania, aby Meczyszcze były cackiem, wzorem dla innych szkół...

W przyszłości, w miarę posiadania funduszów, Towarzystwo Kolonji Wakacyjnej zamierza utworzyć w Meczyszczu stałe pomieszczenie dla pełnych dwóch klas gimnazjalnych w ten sposób, aby uczennice Gimnazjum Żeńskiego miasta Bydgoszczy kolejno mogły co rok spędzać dwa miesiące w górach, odbywając tam naukę szkolną tylko za zwrotem kosztów podróży.

Pożądane jest, aby wszyscy rodzice byli członkami i współwłaścicielami domu w Meczyszczu i przez swe córki korzystali z dobrodziejstw tego domu. Dla informacji podajemy, że koszt utrzymania w tym roku, gdy jeszcze nie było należytej pomocy finansowej członków Towarzystwa, wynosił przez cały miesiąc wraz z przejazdem w obie strony około 130 zł.

Składka członkowska wynosi tylko 10 zł rocznie, płatna w ratach miesięcznych po 1,— zł, przez czas trwania nauki (10 miesięcy).

Zebranie rodzicielskie odbędzie się 28 b. m. o godz. 6-ej po poł. w auli gimnazjum przy ul. Staszica.

MECZYSZCZE.

Katastrofa kolejowa pod Nakłem przed sądem.

Kilka przyczyn katastrofy. — Zasądzeni na 6 i 2 miesiące więzienia, kolejarze wnieśli apelację

Dnia 7 marca br., o godz. 17,35 na torze pod Nakłem prowadzącym do okolicznych młynów Bärwalda wydarzyła się katastrofa kolejowa. Pociąg towarowy zdążający z Kcyni do Nakła wjechał na boczny tor, na którym stała lokomotywa przetokowa. Na zatrzymanie pociągu było za późno. Skutkiem zderzenia **dwadzieścia naładowanych wagonów uległo rozbiciu.**

Z obsługi pociągu towarowego hamulcowy **Maksymiljan Fabiś** z Poznania zmarł w szpitalu wskutek odniesionych ran. Pięciu innych kolejarzy zostało rannych.

Katastrofa kolejowa znalazła swój epilog przed sądem okręgowym w Bydgoszczy. Rozprawa dwukrotnie została przerwana i odroczona. Dopiero we wczorajszy wtorek zapadł wyrok zasądzający winnych katastrofy.

Na ławie oskarżonych zasiadł starszy zwrotniczy **Antoni Forboth** z Nakła, który pełnił w owym czasie w zastępstwie funkcje dyżurnego ruchu i puścił parowóz na bocznicę linji Kcynia—Nakło bez zawiadomienia stacji Kcynia. Pozatem oskarżony był starszy przetokowy **Stanisław Rybak,** zamieszkały w Nakle, o to, iż kierując parowozem przetokowym wjechał na bocznicę i zaniedbał przytem zamknięcia zwrotnicy na klucz i przestawienia jej na tor zasadniczy.

Rybak nie liczył się — jak to mówił przed sądem — z tem, iż pociąg towarowy wcześniej nadejdzie, gdyż inaczej zdążyłby wycofać się z toru. Istotnie stwierdzono, że pociąg towarowy z Kcyni wypuszczono o 16 minut wcześniej, niż normalnie to miało miejsce.

Właściwie na katastrofę kolejową składały się **trzy przyczyny.** 1) Forboth nie zgłosił parowozu przetokowego w Kcyni, 2) Kcynia nie zawiadomiła, iż wypuszcza pociąg wcześniej i 3) Rybak, wjechawszy na bocznicę, zaniedbał zamknięcia jej na klucz i nastawienia na tor zasadniczy.

Przed sądem zeznawali kilku świadków oraz dwaj eksperci: inż. Ejsmond z Warszawy i inż. Buczyła.

Sąd w osobie sędziego Arndta przy udziale oskarżyciela publicznego wiceprokuratora Wodkowskiego, po uwzględnieniu wszystkich okoliczności łagodzących skazał: **Antoniego Forbotha na sześć miesięcy** więzienia i **Stanisława Rybaka** na dwa miesiące więzienia, przyczem tylko Rybakowi zawieszono odbycie kary na lat pięć. Zaznaczyć należy, iż oskarżeni o niedbalstwo kolejowe w służbie znajdują się już **około dwudziestu lat** i dotychczas nigdy nie byli karani. Oskarżeni zgłosili apelację.

Oskarżonego Forbotha bronił adw. Murach, drugiego oskarżonego St. Rybaka dr. Sypniewski.

Schmeling i Walker

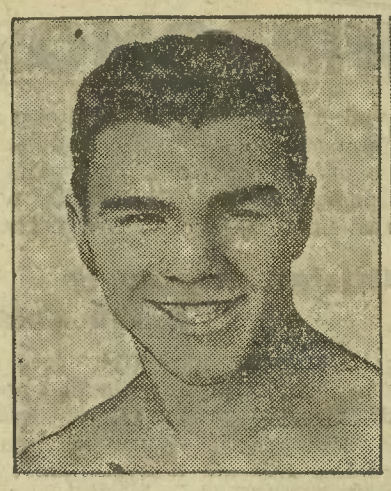

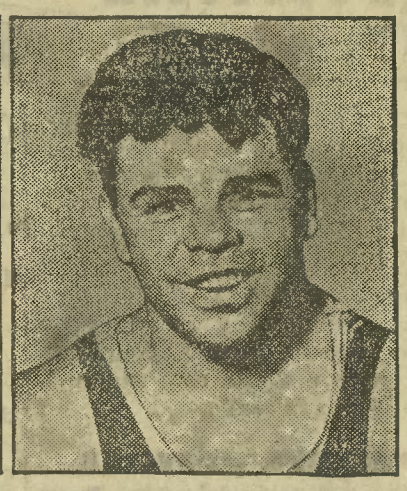

dwaj najwięksi pięściarze świata stanęli dziś do zapasów w Nowym Jorku. Walka ta ma rozstrzygnąć, który z obu zapaśników godzien jest walczyć ze słynnym mistrzem Sharkeyem, celem odebrania mu szampionatu świata.

Myjcie owoce i jarzyny, spożywane na surowo!

Kto wygrał na loterji?

W siedemnastym dniu ciągnienia 5-ej klasy 25-ej polskiej loterji państwowej, wygrane padły na numery następujące:

25.000 zł. Nr. 88144.

15.000 zł. Nr. 106785.

10.000 zł. Nr. 42733.

3.000 zł. Nr. 9585 37023 114318 120881.

2.000 zł. Nr. 6817 16719 29290 51298 51612 55884 83158 83915 114537 121668 133700 149766.

1.000 zł. Nr. 338 2615 3139 12586 20388 23681 26739 29138 30219 30926 32807 38076 41585 42203 51884 57597 63891 67576 67673 70113 70718 71206 71607 81515 82116 83898 89262 90692 91258 93384 99762 10118 105078 106342 116878 129322 134770 147857 149873.

Wszelkie wygrane losy zmieniać należy na nowe do dalszej gry tylko w najszczęśliwszej kolekturze „Uśmiech Fortuny“ Bydgoszcz, Pomorska 1, tel. 39. Tamże natychmiastowa wypłata wszelkich wygranych.

—::—

— **Zmiana godzin handlu.** Od kilku dni obowiązują w mieście Bydgoszczy, o czem niestety władze publiczności jeszcze nie zawiadomiły, nowe godziny otwierania i zamykania sklepów i składów. Handel w sklepach spożywczych dozwolony normalnie od 6-tej rano do 6-tej wieczorem, w soboty od 7—7, w niedzielę od 6 rano do 10-tej.

Z ruchu Chrześc. Demokracji.

Wczorajsze miesięczne posiedzenie koła Śródmieścia Ch. D. przeobraziło się, dzięki obecności całego szeregu wybitnych działaczy politycznych, w wielkie zebranie dyskusyjne. Referat red. Szalli o stosunkach warszawskich dało zgromadzonym pochop do rozwinięcia cennych myśli z rozmaitych dziedzin życia społecznego i gospodarczego. Sprężyście kierował zebraniem prezes radny Balwiński, przemawiali zaś m. in. pp. Cywiński, H. Kaszubowski, Błaszak. Małek, Teodziecki, Świerkowski, Raczyński i red. Bigoński. Posiedzenie miało przebieg poważny i bardzo zajmujący.

Wielka uroczystość piłkarska na Pomorzu.

W bieżącym roku, przypada wielka uroczystość dla piłkarzy pomorskich a mianowicie Jubileusz 10-lecia istnienia Pomorskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej. Utworzenie Pomorskiego Okręgu w 1922 r. było koniecznem, gdyż kluby należały przedtem do Niemieckiego Związku piłkarskiego. Stan taki wytwarzał niezdrowe stosunki sportowe na Pomorzu. Aby temu zapobiec, grono sportowców w Toruniu, rzuciło inicjatywę utworzenia Pomorskiego Okręgu, jako członka Polskiego Związku Piłki Nożnej. Naturalnie, inicjatywie tej przyklasnęły wszystkie kluby polskie na Pomorzu i na zebraniu organizacyjnem w Toruniu wybrano Zarząd Pomorskiego Związku z p. Stanisławem **Maltze** jako prezesem i z p. pułk. **Thommée** (obecnie generał) jako przewodniczącym Wydziału Gier i Dyscypliny, na czele.

Siedzibą Związku do 1927 r. był Toruń. Z powodu wyjazdu i dyslokacji czołowych działaczy Związku z Torunia, uchwalono przenieść siedzibę Związku do Bydgoszczy, gdzie do dziś się znajduje. Od czasu przeniesienia siedziby Związku do Bydgoszczy, dzierży ster w Zarządzie doświadczony i znany sportowiec **p. Zygmunt Kochański.**

Dla upamiętnienia chwili utworzenia Związku, Zarząd Pomorskiego Okręgu postanowił w dniu 10-lecia tj. dnia 2 października br. urządzić w Bydgoszczy uroczysty obchód. Celem zachęcenia działaczy piłkarskich do dalszej owocnej pracy, uchwalono nadać Im dyplomy zasługi, które będą wręczone podczas akademji w Resursie Kupieckiej.

Na Stadjonie Miejskim o godz. 15-ej po przedpołudniowych uroczystościach, odbędą się zawody piłkarskie pomiędzy reprezentacjami miast, Bydgoszcz — Toruń. Uczestnicy zjazdu jak również i osoby prywatne, które przyjadą z poza Bydgoszczy w oddaleniu minimum 30 klm., **otrzymają zniżkę kolejową, wynoszącą 50% od ceny biletu normalnego w drodze powrotnej.** Zniżki będą wydane podczas zawodów na Stadjonie Miejskim.

Mamy nadzieję, że wszelkie towarzystwa sportowe, jak również osoby prywatne interesujące się sportem, wezmą gremjalny udział w tej wielkiej uroczystości sportowej.

Sukces pokazu ogrodniczego zupełny.

Bydgoski tegoroczny pokaz ogrodniczy (rezultat woła już o następcę) zakończył pełny chwały trzydniowy swój żywot. Tłumna publiczność wychodziła z wystawy niby oczarowana, a ostatnie godziny wystawy były wręcz natłoczone publicznością, nietylko naszego grodu, ale i z dalszych okolic. Przed popularną salą restauracji „Pod Lwem“ stał długi sznur powozów, które zwiozły okolicznych notablów wiejskich do naszego miasta na tę przyciągającą wystawę. Pokaz zwiedziła również i niejako oficjalnie deputacja ogrodów miejskich z p. radcą magistratu Muchowskim na czele.

Zarząd Bydgoskiego Towarzystwa Ogrodniczego prosi o wyrażenie szczególnego **podziękowania** zawsze ofiarnej firmie **Robert Boehme** za przyczynienie się do udekorowania sali. Zasługę tę dzielą **ogrody miejskie** i zakłady ogrodnicze **Juljusza Rossa.** Firmie **Dymkowski** osobno dziękują wystawcy za użyczenie artystycznych wazonów, a p. **Zygmuntowi Cymerowi,** dzierżawcy lokalu „Pod Lwem“ za bezinteresowne użyczenie, ze względu na szlachetny cel wspomożenia bezrobotnych, pięknie odnowionej sali.

Tyle nasi ofiarni i dzielni wystawcy. My ze swojej strony — a jesteśmy z pewnością echem tych tysięcy, które zwiedziły wystawę — wołamy: **Niech żyje dzielne ogrodnictwo Bydgoszczy** i uraduje nas znowu w roku przyszłym podobnym pokazem.

* * *

Z końcem listopada, jak nas informują, **ogrody miejskie** wspólnie z prywatnemi zakładami ogrodniczemi urządzają **wystawę kwiatów jesiennych,** jakiej dotąd Bydgoszcz nie widziała.

—::—

— **Polski Czerwony Krzyż** podaje do wiadomości, że z dniem 29 września rb., otwiera się bezpłatny kurs wykładów popularnych o „Obronie przeciwgazowej“. Początek o godz. 7-ej wieczór (czwartek) w lokalu Szkoły Wydziałowej Żeńskiej przy ul. Konarskiego.

— **Młodzież bawi się.** W sobotę 1 października o godz. 20-ej urządza Związek Młodych Drogerzystów w sali pod Lwem wieczorek koleżeński, na który zaprasza wszystkich sympatyków Młodych Drogerzystów. Zarząd przygotował moc niespodzianek, każda z pań otrzyma upominek. Atrakcją wieczorku będzie: Konkurs z nagrodami za wytrwałość w tańczeniu walca wirowego.

Piękny wieczorek sokoli

Gniazdo I. traci najlepszych swoich lekkoatletów.

Ubiegłej soboty odbył się w hotelu „Lengning“ przy ul. Długiej 37 przemiły wieczór sokoli, urządzony przez najstarsze na miejscu gniazdo w związku z zamknięciem sezonu lekkoatletycznego i dla pożegnania druhów, odchodzących do wojska lub na studja uniwersyteckie. Pięknie odnowiona sala hotelu wypełniła się po brzegi członkami gniazda, serdecznie witających urodne sokolice z gniazda żeńskiego. O godzinie 10 powitał prezes gniazda druh redaktor Bigoński gości, członków oraz poczwórny kwartet doskonałego Koła śpiewu kolejarzy „Hasło“, który na zaproszenie przybył na wieczorek, by go pod batutą swego wytrawnego dyrygenta p. dyrektora Jaworskiego upiększyć występami. Po odśpiewaniu wspólnie pieśni sokolej „Ospały i gnuśny“, wygłosił druh prezes przemówienie, obrazujące wyczyny sportowe drużyny lekkoatletycznej gniazda I. w sezonie 1932. Po wręczeniu odznaczonym dyplomów i żetonów Związku Towarzystw Sokolich pożegnał prezes druhów odchodzących do wojska względnie na studja wyższe upominając ich, by ideały sokole, wszczepione w ich serca, ożywiały ich i na innem polu pracy i by zgodnie z narodowem wychowaniem, otrzymanem w sokole, wszędzie wypełniali ofiarnie swoje obowiązki wobec Boga i Ojczyzny. Ojcowskie swoje pożegnanie się z druhami zakończył druh prezes apelem, by wychodzący z gniazda druhowie zawsze i wszędzie postępowali tak, by wzorowe ich zachowanie się chlubnie świadczyło o szkole sokolej i werbowało idei sokolej nowe szeregi wychowanków i zwolenników. Zaledwie przebrzmiało gromkie echo trzykrotnego „Czołem“ pod adresem żegnanych druhów, gdy poczwórny kwartet „Hasła“ pod batutą swego dyrygenta pożegnał druhów pieśnią rycerską, mistrzowsko wykonaną i nad wyraz piękną wiązanką pieśni narodowych, kończącą się hymnem narodowym.

Wzruszające pożegnanie, pełne serca, serdecznego przywiązania i gorących życzeń na przyszłość, druhom, opuszczającym gniazdo — a są nimi najlepsi lekkoatletycy gniazda Bzdawski, Wicherek, Kocon i Kozłowski — niewątpliwie na zawsze pozostanie w pamięci.

Wśród miłej zabawy towarzyskiej, urozmaiconej niespodziankami pomysłu wiceprezesa dha Petrykowskiego, pełnym humoru występem muzycznym 3 członków drużyny z Tadeuszem Żółkiewiczem przy cymbałach, oraz dalszym występem Koła śpiewu „Hasła“ nadeszła chwila rozstania, nie bez gorących życzeń ze strony młodzieży pod adresem kierownictwa gniazda, by tego rodzaju wieczorki rodziny sokolej urządzało częściej. Czy kierownictwo życzenia te uwzględni ,narazie nie wiadomo, pracuje bowiem obecnie nad ustaleniem planu zimowej kampanji kulturalno-oświatowej i przygotowuje wielki występ gniazda na terenie amatorskich przedstawień.

Nawet stojący na uboczu musieli zauważyć, że w gnieździe pierwszem zaistniał ożywczy prąd, porywający wszystkich druhów do rzetelnej pracy na niwie sokolej. **B-k.**

Tajemniczy strzał w nocy.

W ub. poniedziałek wracał późnym już wieczorem z pracy do domu kolejarz Władysław Freiter, zamieszkały przy ulicy Bocianowo. Idąc ulicą Zygmunta Augusta, obok koszar 62 p. p. rozległ się nagle jakiś tajemniczy strzał, który ugodził w przechodnia, raniąc go na szczęście lekko.

Kolejarz na pewną chwilę stracił przytomność i dopiero po pewnym czasie udało mu się dowlec do jakiegoś przechodnia, który udzielił mu pierwszej pomocy i zawezwał Pogotowie Ratunkowe.

Zawiadomiona o tym niezwykłym wypadku policja, wszczęła natychmiast energiczne śledztwo.

Sokół żeński.

Dziś, środa 28 bm. ćwiczenia młodzieży w szkole Wydziałowej od godz. 5—7-mej. Pożądany jest komplet wszystkich oddziałów celem stwierdzenia i uzupełnienia rozdanych rol teatralnych.

*

Dziś wieczorem śpiew w Hotelu Lengninga. Zbiórka o godz. 6,45 punktualnie.

W czwartek rano o godz. 7-mej z okazji imienin drh. prezeski red. Teskowej msza św. we Farze. Uprasza się wszystkie członkinie o jak najliczniejszy udział.

—o—

Echa procesu Belińskiego i towarzyszy.

W uzupełnieniu naszego sprawozdania z sali sądowej wyjaśniamy, że o kradzież z włamaniem oskarżony jest tylko Grabczyński (Waldyn zmarł). Natomiast Zarzycki, Szewczenko, Behau i Lenk oskarżeni są o paserstwo (§ 259 k. k.), a nie o kradzież. Z odczytanego aktu oskarżenia wynika, że **Dymitr Zarzycki** nabył od oskarżonego Henryka Przygodzińskiego aparat fotograficzny, pochodzący z kradzieży. Zarzycki podaje na swoje usprawiedliwienie, **że nie wiedział ani z okoliczności nie mógł wnosić**, że aparat fotograficzny uzyskano przestępstwem.

Stwierdzamy to na wyraźne życzenie p. Zarzyckiego; sąd pozostawiając powołanej do tego instytucji.

—::—

— **Bezrobotni budowniczowie.** Celem wszczęcia kroków u czynników miarodajnych w sprawie uchylenia, względnie zmniejszenia bezrobocia przez faktyczne przedstawienie obecnej sytuacji wśród budowniczych, zechcą bezrobotni budowniczowie oraz kandydaci tego zawodu, zamieszkali w Okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy, we własnym interesie przesłać jaknajspieszniej zgłoszenie do Korporacji Budowniczych w Bydgoszczy, Plac Wolności nr. 5, zawierające: imię i nazwisko, adres i czas w którym pozostaje bez pracy.

— **Przykra omyłka.** Podczas druku sprawozdania o Kainowej zbrodni w wczorajszym „Dzienniku" omylono się przy stawianiu podpisów pod obrazkami. Bratobójcą jest nie Ludwik lecz **Stanisław** Wodyński, a zastrzelonym — Ludwik. W większej części nakładu zdołano przeprowadzić poprawkę napisów, pierwsze jednak numery. z przykrą omyłką, się rozeszły, wobec czego sprawę niniejszem wyjaśniamy.

— **Zabawa taneczna Powstańców i Wojaków** odbędzie się w niedzielę, 2 października br. w sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej. Początek o godz. 19,30. Wstęp minimalny. Zarząd Okręgu zaprasza na tą zabawę swoich członków z rodzinami jak również gości i sympatyków organizacji. Bilety nabywać można w Sekretarjacie Okręgu, Plac Wolności 5.

Liga Morska i Kolonjalna przy pracy.

Koło bydgoskie zaopiekowało się studentem polskim z Brazylji.

(n) W „Klubie Polskim" odbyło się wczoraj wieczorem posiedzenie członków zarządu i sekcji propagandowej tutejszego oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Prezes oddziału p. dr. Wiecki zakomunikował zgromadzonym o przybyciu do Polski 3 młodzieńców, rodowitych Brazylijczyków, synów tamtejszych osadników polskich. Zarząd główny L. M. i K. w Warszawie przekazał opiekę nad jednym z tych młodzieńców — 19-letnim maturzystą — oddziałowi bydgoskiemu. Studenta ulokowano w liceum handlowem.

Najbliższe trzy niedziele w miesiącu październiku (2, 9 i 16-go) poświęcone będą silnej propagandzie idei morskiej. We wszystkich kinach i w prasie ukaże się apel do przyjaciół floty narodowej z zachętą zapisywania się na członków Ligi. Kolejowe Przysposobienie Wojskowe i Harcerska Drużyna Morska urządzą **pochody na ulicach miasta**, przy dźwiękach orkiestry w barwnym korowodzie obnosząc różne emblematy i tablice z hasłami odpowiedniemi. Dla kolejarzy urządzi się specjalną akademję morską. Pogadanki na tematy morskie i kolonjalne mają się również odbyć w szkołach i w poszczególnych formacjach wojskowych, zwłaszcza dla rezerwistów, odbywających ćwiczenia wojskowe w Bydgoszczy. Zarząd L. M. i K. zwróci się w tej sprawie do władz szkolnych oraz do dowódcy garnizonu, tusząc iż posiew tegorocznego „Święta Morza" wyda plon obfity.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Warszawa, 27. 9. (PAT). P. Prezydent Rzplitej przyjął w dniu dzisiejszym po południu zastępującego p. premjera ministra Zawadzkiego, który informował p. Prezydenta o bieżących pracach rządu.

Warszawa, 27. 9. (PAT). P. Jarosław Iwaszkiewicz mianowany został sekretarzem poselstwa R. P. w Kopenhadze. P. Iwaszkiewicz obejmie swe stanowisko w dniu 1 października.

Holenderska pożyczka dla naszego włókiennictwa

Warszawa, 28. 9. (tel. wł. — r.) Oprócz znacznej pożyczki zagranicznej, którą otrzymało nasze cukrownictwo, szczególnie cukrownie na Ziemiach Zachodnich, toczą się rokowania o **pożyczkę holenderską dla przemysłu włókienniczego.** Pożyczka ta wynosić ma sumę **60 milj. zł.** Otrzymają pożyczkę tylko te fabryki włókiennicze i konfekcyjne, które **eksportują do Holandji,** a zwłaszcza do kolonji holenderskich, tanie ubrania, bieliznę i obuwie.

Co z nowemi granicami trzech województw?

Warszawa, 28. 9. (tel. wł. — r.) Dzisiejsza prasa warszawska wznawia zawsze aktualną sprawę **zmian terytorjalnych województw: poznańskiego, pomorskiego i warszawskiego.** Wyraża ona zdziwienie, iż rząd, mając ku temu pełnomocnictwa, nie przystąpił do załatwienia tak palącego zagadnienia.

Widocznie względy oszczędnościowe górują ponad innemi. „Wieczór Warszawski" pisze: „Jakkolwiek na zasadzie pełnomocnictw rząd może przeprowadzać zmiany w administracji państwowej, jednakże w chwili obecnej, po skasowaniu 20-tu powiatów na wschodzie i zachodzie, rząd nie przystępuje narazie do przeprowadzenia jakichkolwiek zmian. Do Nowego Roku nie będą prowadzone w tym kierunku żadne prace przygotowawcze. Tem samem także upada przeniesienie siedziby województwa pomorskiego do Bydgoszczy".

Odstawka nowych 2.000 kolejarzy.

Warszawa, 28. 9. (tel. wł. — r.) Prasa warszawska bije na alarm z powodu **redukcji 2000 pracowników kolejowych,** z czego prawie ⅓ przypada na obsługę ruchu. Jak się dowiadujemy, **Związek Z. Kolejarzy** interwenjował w tej sprawie w ministerstwie. W memorjale kolejarze domagają się **oględniejszego stosowania** przepisów nowej pragmatyki przy zmianach personelu P. K. P.

Huragan na Portorico.

Nowy Jork, 27. 9. (PAT). Na wyspie Portorico szalał huragan **o niebywałej sile.** Szczególnie ucierpiało z powodu huraganu miasto San Juan. **Szybkość wiatru przekraczała 200 km. na godzinę.** Z powodu przerwanej komunikacji z Portorico szczegółów na razie brak.

Sejm śląski zwołany.

Warszawa, 28. 9. (tel. wł. — r.) Zupełnie nieoczekiwanie ukazało się zarządzenie Pana Prezydenta o zwołaniu **sesji sejmu śląskiego na dzień 30 bm.** Zarządzenie powyższe przyszło tak **nieoczekiwanie,** iż tylko niektóre pisma warszawskie zdążyły o tem podać do wiadomości. Zarządzenie Pana Prezydenta brzmi:

„Na podstawie art. 21 ustawy konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1920 r., zawierającej statut organiczny województwa śląskiego (D. U. R. P. nr. 73 poz. 497) zwołuję sejm śląski do miasta Katowic na sesję od dnia 30 września 1932 r.

Warszawa, dnia 25 września 1932 r.

Prezydent Rzeczypospolitej
(—) I. Mościcki.

Prezes Rady Ministrów
(—) Wł. Zawadzki".

—::—

Straszny wypadek w Świeciu.

Trzy osoby zostały ciężko pokaleczone.

Ze **Świecia** donosi nasz korespondent:

W poniedziałek 26 bm. przed południem wydarzył się straszny wypadek podczas wykonywania prac dookoła przebudowy kuchni w miejscowym Zakładzie Psychjatrycznym. Otóż w pewnej chwili, najniespodziewaniej, oberwał się gzyms o 12-metrowej długości i runął na ziemię z 11-metrowej wysokości, uderzając w trzy umysłowo chore kobiety: Ratkowską, Frohmann i Hass, które wraz z innemi tamtędy przechodziły. Wymienione odniosły bardzo ciężkie obrażenia głowy.

Kto ponosi winę w tym wypadku, ustali śledztwo, jakie niebawem zostało wdrożone.

Konfiskata Gońca Nadwiślańskiego

We wtorek, 27 bm. w godzinach popołudniowych nastąpiła konfiskata „Gońca Nadwiślańskiego" za artykuł p. t.: „Sensacyjne odkrycie w sprawie Ciunkiewiczowej".

Eksplozja kotła w fabryce mebli.

Warsztat zdemolowany. — Wszystkie szyby powylatywały.

Dzisiaj, w środę, o godz. 9,30 przed południem nastąpiła eksplozja kotła parowego, służącego do suszenia płyt klejonych, **w fabryce mebli p. Maternowskiego, przy ul. Staroszkolnej 16.** Wskutek eksplozji warsztat stolarski **został zdemolowany** i wszystkie szyby powylatywały. Zatrudnieni w warsztacie **Stanisław Blömke,** zam. przy ul. Ks. Skorupki 51, liczący lat 18 został **dotkliwie poparzony, Stanisław Rybicki** zaś liczący lat 16 i zam. przy ul. Ugory nr. 16 odniósł lekkie poparzenia ciała.

Na miejsce wypadku przybyło **pogotowie ratunkowe,** które odstawiło obu pracowników do lecznicy miejskiej. Rybickiego po udzieleniu pomocy odstawiono do domu, natomiast Blömkego wobec ciężkiego poparzenia zatrzymano w lecznicy.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO WILCZAK—OKOLE.

Zebranie miesięcznie odbędzie się w sobotę dnia 1-go października br. o godz. 7-ej wieczorem w lokalu p. Rutkowskiego przy ulicy Grunwaldzkiej róg Wrocławskiej.

Referat wygłosi red. „Dziennika Bydgoskiego" p. **Bigoński.**

Na porządku dziennym ważne uchwały. Zebranie zarządu o godz. 6,30.

KOŁO WILCZAK—OKOLE.

Koło zwiedza w sobotę dnia 1-go października br. zakład Drukarni Bydgoskiej („Dziennika Bydgoskiego"). Zbiórka uczestników o godz. 12,30 w południe przed Administracją „Dziennika Bydgoskiego".

O liczny udział w wycieczce prosi

Zarząd.

GRUDZIĄDZ.

Zebranie plenarne Koła Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji odbędzie się w czwartek, dnia 29 bm. o godz. 20 w lokalu p. J. Kellasa przy ul. J. Wybickiego 42.

Na porządku obrad referat i sprawozdanie z Rady Naczelnej. Szanownych członków i sympatyków na zebranie to serdecznie zaprasza

Zarząd Koła Chrześc. Demokracji.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Posiedzenie zarządu i wybranej komisji Chrześc. Związku Pracowników Miejskich odbędzie się w piątek dnia 30 bm. o godz. 18,30 w sekretarjacie Ch. Z. Z., Dworcowa nr. 5.

Obecność zainteresowanych pożądana.

Moryson, prezes.

Bank Polski płacił w dniu 28 bm. za:

dolary amerykańskie	8,87—8,89
funty szterlingów	30,61
franki szwajcarskie	171,32
franki francuskie	34,81
marki niemieckie	210.—

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 27. 9. 1932 roku.

Bydło:

A. Woły:	
Pełnomięsiste, wytuczone nieoprzęgane	68— 72
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	60— 66
Mięsiste tuczone starsze	48— 54
Miernie odżywione	42— 46
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	54— 58
Tuczone mięsiste	48— 52
Nietuczone, dobrze odżywione starsze	42— 46
Miernie odżywione	38— 40
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	66— 70
Tuczone mięsiste	52— 58
Nietuczone, dobrze odżywione	30— 40
Miernie odżywione	26— 30
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	68— 72
Tuczone mięsiste	62— 66
Nietuczone, dobrze odżywione	48— 54
Miernie odżywione	42— 46
Młodzież:	
Dobrze odżywione	40— 44
Miernie odżywione	34— 38
Cielęta:	
b) najprzedniej. cielęta tuczne	90—100
Tuczone cielęta	80— 86
Dobrze odżywione	70— 76
Miernie odżywione	56— 60
Owce:	
Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	00— 00
Tuczone starsze skopy i maciorki	52— 56
Dobrze odżywione	00— 00
Świnie:	
a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	116—120
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	108—112
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	102—106
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	90— 96
e) maciory i późne kastraty	90—104
Świnie bekonowe	00— 00

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś premjera arcysensacyjnego filmu p. t. **„Jeździec bez głowy"** z Harry Peelem w roli głównej w dwóch serjach razem 20 aktów. Początek o godz. 18.

KRISTAL wyświetla z powodzeniem wesołą komedję dźwiękową produkcji czeskiej p. t. **„Pod kuratelą".** W roli rewidenta firmy znakomity komik czeski Vlasta Burian. Nadprogram tygodnik z interesującemi wypadkami świata.

MARYSIEŃKA daje wielki i ładny program, składający się z dwóch przepięknych filmów dźwiękowych p. t. **„Miłostki księcia pana"** z Jose Mojica i **„Klątwa rodu mandarynów"** z May Wong, Hayakawą i Warnerem Olandem w głównych rolach.

NOWOŚCI. Dziś nieodwołalnie po raz ostatni ukażą się na ekranie dwa arcydzieła dźwiękowe p. t. **„Sprzedana"** (Królowa podziemi) i **„Zapomnisz o mnie".** W rolach głównych Joan Grawford, Józefina Durm i William Haines. Program polecamy zobaczyć, tembardziej, ze to ostatnia okazja.

REWJA. Powtórzenie fascynującego arcyciekawego programu: Marlena Dietrich w wielkim nowoczesnym erotycznym filmie **„U stóp kobiety"** i arcywesoła komedja p. t. **„Nowoczesne panny",** w roli gł. Marja Paudler Liwio, Paranelli, George Aleksander.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

CZWARTEK, 29 WRZEŚNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,45, 13,35, 15,10: Płyty gramofonowe. 15,30: Komunikat L. O. P. P. 15,35: Płyty gramofonowe. 16,35: Komunikat Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 17,00: Koncert solistów. 18,00: „Polska flota handlowa" odczyt. 18,20: Muzyka taneczna. 19,35: Prasowy dziennik radjowy. 19,45: Komunikat rolniczy Ministerstwa Rolnictwa. 20,00: Polska muzyka taneczna i ludowa w wykonaniu orkiestry R. P. W przerwie kwadrans literacki. 21,20: Słuchowisko Foley'a p. t. „Przy telefonie" w radjofonizacji Langfiera — audycja połączona z konkursem dla radjosłuchaczy. 21,50: Dodatek do prasowego dziennika radjowego. 22,00: Muzyka taneczna. 22,40: Wiadomości sportowe. 22,50: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA. Ryga. 19,00: „Wiktorja i jej huzar" operetka Pawła Abrahama. **Sztutgart.** 19,30: „Córka pułku" opera komiczna Donizettiego. **Stockholm.** 19,50: Koncert symfoniczny. **Hilversum.** 19,55: Koncert kompozytorski Ketelbey'a. **Londyn Regional.** 20,00: Koncert symfoniczny. **Daventry.** 20,00: „Księżna Czardasza" operetka Kalmana. **Kopenhaga.** 20,10: Koncert symfoniczny. **Bukareszt.** 20,20: Koncert symfoniczny. **Rzym.** 20,45: Koncert symfoniczny. **Monachjum.** 21,00: Koncert symfoniczny.

Odczyt esperancki w radjo.

Lektor języka esperanckiego na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie prof. Tadeusz Hodakowski wygłosi przez radjo (Kraków-Warszawa) w środę, dnia 28. bm. o godz. 22,50 odczyt w tymże języku p. t. „Turismo en Polujo". Dyrekcja Polskiego Radja prosi słuchaczy o nadsyłanie uwag o odczycie.

DZIAŁ SPORTOWY

Kusociński zaatakuje rekord na 2 mile angielskie.

Wiedeń, 27. 9. (PAT). Jutrzejsze międzynarodowe **spotkanie lekkoatletyczne Polska—Austrja rozpocznie się w Wiedniu o godz. 14,30.** Głównym punktem programu jest **zgłoszone przez Kusocińskiego próba pobicia rekordu światowego w biegu na 2 mile angielskie.**

W dniu wczorajszym konsul generalny R. P. w Wiedniu p. Dunajewski wydał przyjęcie dla polskich sportowców. Wieczorem Polacy byli w Operze wiedeńskiej na zaproszenie tamtejszego klubu lekkoatletycznego.

Polska czy Austrja?

Wiedeń. Dzisiejsze (28 bm.) międzypaństwowe spotkanie lekkoatletyczne Polska — Austrja rozpocznie się w Wiedniu o godz. 14,30.

Gwoździem programu jest — zgłoszona przez Kusocińskiego próba pobicia rekordu światowego w biegu na 2 mile angielskie. O przebiegu tej konkurencji — radjo wiedeńskie nada specjalną transmisję na Polskę.

W spotkaniu tem nasza lekkoatletyka winna święcić powtórny triumf, tembardziej że Austrja jest krajem wybitnie piłkarskim a jej lekkoatletyka wprawdzie 30-letnia niezasilana funduszami pozostała na poziomie zupełnie skromnym.

POLSCY PIŁKARZE WALCZĄ NA DWA FRONTY.

Nasza reprezentacja piłkarska odniosła w roku bieżącym dwa cenne zwycięstwa w rozegranych dwóch spotkaniach międzypaństwowych, bijąc Jugosławję 3:0, i Szwecję 2:0.

W nadchodzącą niedzielę piłkarstwo polskie staje przed nową próbą swoich sił. **Gramy z Rumunją w Bukareszcie i z Łotwą w Warszawie.** Ten ostatni mecz rozegrany będzie na boisku Legji o godz. 3,15 po południu.

Łotwa jest najlepszem obecnie państwem bałtyckiem w piłce nożnej. Dotąd dwukrotnie biliśmy Łotyszów wysoko, obecnie jednak są to przeciwnicy bardzo groźni, dzięki szybkości i doskonałej kondycji fizycznej swoich graczy.

JĘDRZEJOWSKA I HEBDA JADĄ DO MERANU.

W pierwszych dniach października wyjeżdża do Meranu na międzynarodowy turniej tenisowy Jędrzejowska i Hebda.

Zaproszenie z Meranu nadeszło na ręce Jędrzejowskiej i Tłoczyńskiego. Tłoczyński jednak jechać nie może, wobec czego zastąpi go Hebda.

JĘDRZEJOWSKA MISTRZYNI POLSKI.

Kraków. Wczoraj odbył się tu finał krajowych zawodów tenisowych o mistrzostwo Polski w grze pojedyńczej pań między Jędrzejowską a Dubieńską — obie z A. Z. S. Kraków. Zwyciężyła łatwo Jędrzejowska w dwóch setach 6:1, 6:4, zdobywając tytuł mistrzyni polskiej.

TENISOWE MISTRZOSTWA ŚWIATA ZAWODOWCÓW.

Berlin. Zakończyły się w Berlinie tenisowe mistrzostwa świata, w których startowało ponad 60 zawodników.

Pierwsze miejsce niespodziewanie zajął **Francuz Plaa przed słynnym Tildenem,** Niemcem Nüssleinem i Anglikiem Burke.

57-my rekord podnoszenia ciężarów.

Paryż, 27. 9. (PAT). Znany francuski atleta Rigoulot ustanowił swój 57 z rzędu rekord światowy w podnoszeniu ciężarów, **wyrzucając lewą ręką 90 kg. i 500 gramów.**

Ze sportu kręglarskiego.

Premjowe kulanie o cenne nagrody Policyjnego Klubu Kręglarskiego w Resursie Kupieckiej wbudza coraz większe zainteresowanie.

Dotychczas najwięcej punktów zdobyli pp. Klorek i Mocydlarz. Za nimi postępuje już cały szereg innych asów kręglarskich, szczególnie z klubów „Dobrego Rzutu" i „Polonji".

—::—

— **Srebrne gody małżeńskie.** W dniu dzisiejszym obchodzi p. Ant. Mańczak wraz z swą zacną małżonką 25-ciolecie pożycia małżeńskiego. Pp. Mańczakowie znani i cieszący się ogólnym szacunkiem, wychowali 3 synów i 2 córy na wierne dzieci kościoła i przykładnych obywateli. Na intencję jubilatów odprawiona została dziś rano w kościele św. Trójcy uroczysta msza św. Jako długoletnim abonentom naszego pisma przesyłamy zacnym jubilatom tą drogą najlepsze życzenia doczekania się złotych godów.

— **Kurkowe Bractwo Strzeleckie** urządziło strzelanie o ufundowane przez tegorocznych dygnitarzy strzeleckich premje, które zdobyli pp. Stryszyk, Bloch, Janoszke, Kesterke, W. Bigoński, Pilaczyński, Ziółkowski, Wł. Gonczerzewicz, A. Jankowski, Biechowiak, T. Marmurowicz, Głazik i K. Kujawski.

Premje ufundowane przez poszczególnych członków zdobyli najlepszymi strzałami: pp. Gonczerzewicz, Bloch, Janoszke, Stryszyk, Kesterke, Pilaczyński, Kinder, Biechowiak, Rybarczyk, Wal. Gonczerzewicz, T. Marmurowicz, Dorsz, A. Jankowski, Ganasiński, Wł. Gonczerzewicz, Parzysz, Ziółkowski, Budziński, Głazik, W. Bigoński.

Tarcz łowiecką zdobył najlepszym strzałem p. Ziółkowski.

Po strzelaniu odbył się komers, podczas którego rozdano nagrody.

— **Bydgoski Komitet Towarzystw Wioślarskich.** Uroczyste zamknięcie sezonu wioślarskiego odbędzie się w niedzielę 2 października. Zbiórka o godz. 8 rano na przystani wioślarek. Ubiór granatowy. Osobnych zaproszeń nie wysyła się.

— **Jeszcze trzy dni...** dzielą nas od doskonale zapowiadającego się wieczorku towarzyskiego Związku Pracowników Kupieckich, który przypada w sobotę 1 października w hotelu Lengninga, ul. Długa. Jako „wesoły" (??) znak czasu zastosował Komitet „wstęp kryzysowy", dla wszystkich bez wyjątku.

— **Ze Stowarzyszenia Techników.** W piątek 30 bm. o godz. 20,30 we własnym lokalu przy ul. Chocimskiej 5 odbędzie się zebranie Stowarzyszenia Techników, na którem zostanie wygłoszony przez inż. Krynickiego referat na temat „My i Francja".

— **Dwie kradzieże.** Kronika policyjna notuje dwie kradzieże w ciągu dnia wczorajszego, a mianowicie skradziono na szkodę Jana Lubasa, wywieszony na podwórzu gmachu wojewódzkiego płaszcz i suknię wartości 60 złotych.

Pozatem zgłosiła kradzież Walerja Krzyżanowska z Pelplina. Skradziono jej płaszcz damski z mieszkania przy ul. Zamojskiego 7. Płaszcz ten skradła jej pewna kobieta.

Z życia towarzystw.

SMP. Brzask. Dziś o godz. 19,30 zebranie zarządu w Ognisku.

Klub Wioślarski „Gryf". Dziś w środę zebranie plenarne przy szałasie.

Koło Absolwentów Szkół Handlowych. Walne zebranie 4 października o godz. 20 w Strzelnicy. Wybór nowych władz Koła. Składki muszą być uregulowane do końca kadencji. Do czerwca uchwałą zarządu składki umorzono. Zabawa jesienna 1 października w Kasynie Cywilnem.

Zw. Młodych Drogerzystów. Dnia 1 paźdz. wieczorek koleżeński „Pod Lwem". Zaprasza się także sympatyków. Wstęp wolny. Pocz. o g. 20. Osobnych zaproszeń nie wysyła się. Atrakcją wieczoru konkurs z nagrodami wytrzymałości w tańczeniu walca wirowego pod okiem p. Kochańskiego.

Kółko Rolnicze Jachcice. Walne zgromadzenie celem wyboru zarządu dnia 8 paźdz. o g. 20 w lokalu p. Jutrzenki-Trzebiatowskiego ul. Saperów.

ZMARLI.

Ś. p. **Konstancja z Piechowiaków Kowalewska,** lat 83, w Inowrocławiu.

Ś. p. **Rozalja z Majewskich Piasecka,** lat 55, w Toruniu.

Ś. p. **Władysława z Rudnickich Żuralska,** lat 35, w Skarlinku.

Ś. p. **Witold Mateusz Włosik,** w Inowrocławiu.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

Kurs wieczorowy we wszystkich przedmiotach. G. Vorreau, Bydgoszcz, Marsz. Focha 10. (18281

POLECENIA

Materace znane solidnego wykonania po cenie własnych kosztów poleca obecnie jedyny magazyn materacy Dworcowa 46. (18631

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo 40 mórg, dom 6 pokoi, ogród owocowy, kompletny inwentarz, 11.500. — Gospodarstwo 15 mórg, 4.500, wpłata 3.000. Bydgoszcz, Dworcowa 24, I. (18616)

Realność z 5-ciu morgami ziemi na sprzedaż. Wiadomość Engel Ugory 34. (18594

Trzypiętrową kamienicę dochodową, 45.000, sprzeda Nowakowski, Dworcowa 70. (12183

Dom z ogrodem, dochód 100 zł miesięcznie, cena 10.000, wpłata 4—5.000. „Agencja", Podgórna 1. (18597

Dom ogrodem 6 000. Nowakowski, Dworcowa 70. (12181

Willę (18622 w Bydgoszczy, 7 pokojową z ogrodem sprzedam tanio lub zamienię na gospodarstwo. Adres wskaże Dzien.

Skład (18612 galanteryjny w najlepszem położeniu Torunia zaraz na sprzedaż. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Korzystnie".

Oberża (18628 kolonjalka, 30 mórg, bogata okolica. Okazyjna sprzedarz lub zamiana na dom. Ziemianin, Dworcowa 60.

Mały (18617 dom sprzedam tanio natychmiast z powodu wyjazdu zagranicę. Trojan, Koronowo Promenady 2.

Fabryczka cukierków dobrze zaprowadzona i przynosząca zyski, z powodu choroby w rodzinie za niską cenę na sprzedaż. Zgłoszenia do „Dziennika Bydgoskiego" Grudziądz pod „Fabryczka". (18611

Skład (18633 kolonjalny dobrze zaprowadzony sprzedam korzystnie. Adres wskaże Dzien.

Skład kolonjalny na sprzedaż przy ul. Gdańskiej. Of. filja Dz. pod „S. S." (12204

Sprzedam (18613 zaraz stojący gramofon w dobrym stanie. Zgłoszenia Toruń, Szeroka 4 I.

Bufet kredens nowy modny sprzedam. Sienkiewicza 32 podwórze. (12173

Pianino dobre sprzedam. Pomorska 10, parter. (12190

Rolwóz (18608 wóz rzeźnicki i roboczy na sprzedaż. Chojnicka 27.

Nowy (18585 rower męski sprzedam tanio. Ogrodowa 7, m. 16.

Platformę i beczki sprzedam. Podwale 3. (18602

POSADY WOLNE

Fryzjerka manikurzystka z pełnem utrzymaniem potrzebna, posada stała. Buczkowski, Golub Pomorze. (18610

Krawcowa przyjmie uczennice. Wiatrakowa 17-6. (18606

Pianisty akordeonem lub bez poszukuje. Oferty filja Dz. Byd. pod „Pianistę". (12201

Kierowniczkę przystojną panią, lub spólniczkę do prowadzenia restauracji poszukuję do lat 35. Zgł. z życiorysem możliwie podobizną pod „Kierowniczka" filja Dzien. (12180

Dziewczyna (18601 do wszelkich prac domowych od 1. X. potrzebna. Wełn. Rynek 9, w składzie.

Pomocnik (18596 fryzjerski i fryzjerka, dobre siły, potrzebni. Długa 49.

Dziewczyna z gotowaniem, prasowaniem do mniejszego miasta. Sienkiewicza 15, I lewo. (12195

Potrzebna służąca, która już przy kucharzu pracowała. Romanowska, Marcinkowskiego 4. (12209

1 lub 2 uczenice do nauki kroju i szycia przyjmie. Michalska ul. Wileńska 8. (11200

Służąca (12177 uczciwa. Łokietka 16, m. 4.

Potrzebna służaca do wszystkiego. Swiętojańska 5, m. 1. (12179

POSADY POSZUKUJĄ

Znam dobre gotowanie, szukam posady do samotnego lub posługi. Oferty do Dzien. Bydg. pod „H. G." (18623

Panna nawskroś uczciwa, sympatyczna szuka posady do składu cukierniczego, mleczarskiego, kolonjalnego lub rzeźnickiego. Równocześnie zna się doskonale na kuchni i gospodarstwie. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski pod „Sierota 88". (18625

Dziewczyna z własną pościelą, dobrem gotowaniem poszukuje posady. Oferty Nakło, Ks. Skargi 1, Gordon. (12198

Kuchmistrz warszawski, specjalista od zimnego bufetu, poszukuje posady. Zgłoszenia Kałnżny, agentura Dzien. Bydg., Chojnice, „Kuchmistrz". (18609

Pomorzanka (12203 umiejąca gotować, szuka posady na majątku lub u księdza. Oferty filja Dz. Bydg. „Gospodyni T.".

Gospodyni samodzielna, nawskroś uczciwa, poszukuje posady. Zgłoszenia Dz. Bydg. pod „Sympatyczna 650". (18624

Dziewczyna dobrze polecona poszukuje posady do prac domowych i z gotowaniem. Zgłoszenia filja Dz. Bydg. pod „Dziewczyna 160". (12185

DZIERŻAWY

Skład wynajmę tanio. Długa 5, gospodarz. (18619

Dzierżawa (18620 90 mórg, ziemia I klasy, korzystnie. Płoszyński, Mogilno, Plac Wolności 6.

Skład mały próżny Słowackiego 1, róg Gdańskiej, tanio wydzierżawię. (18605

Wydzierżawię 60—130—200 morgowe gospodarstwa. Nowakowski, Dworcowa 70. (12182

MIESZKANIA

Mieszkania 1—2 pokojowego poszukuje. Czynsz płacę zgóry. Oferty filja Dziennika „1—2". (12166

2 mniejsze pokoje, kuchnię odda gospodarz. Kujawska 74. (12194

Dwa (12161 pokoje z kuchenką. Czynsz zgóry. Dworcowa 7, m. 4.

Mieszkanie pokój z kuchnią w bocznym domu II. piętro, czynsz za rok z góry, do wynajęcia. Wodtke, Gdańska 76. (17592

Mieszkanie komfortowe 3—6 pokojowe wynajmę. Długa 5, gospodarz. (18618

Mieszkania 1—4 pokoi wolne. Długa 16. Biuro handlowe. (18603

2 pokoje (18600 z kuchnią kompl. lub częśc. umebl. sprzedam. Grunwaldzka 70, m. 7.

POKOJE

2 pokoje umeblowane, używanie kuchni, wynajmę. Aleje Mickiewicza 1, m. 5. (12175

Pokój umeblowany Kościuszki 54 m. 7. (12189

Pokój (18615 małżeństwu, oddzielne wejście. Nowogrodzka 12.

Pokój słoneczny. Bocianowo 33, m. 6. (12205

Pokój z utrzymaniem lub bez. Gdańska 85, m. 4. (12206

Pokój umeblowany dla 1—2 osób można używać kuchnię. Sienkiewicza 16, m. 10. (12178

Elegancki pokój, łazienka. Stycznia 22 — 2. (12174

Pokoik 15 zł. Sienkiewicza 16, mieszk. 10. (12176

Pokój dla 1—2 osób. Chrobrego 16, m. 4. (12186

Pokój Hetmańska 15, m. 3. (12187

Stancja dobra dla ucznia. Swiętojańska 3, 3. (12207

2 pokoje (12196 z osobnem wejściem dla dwóch panów. Dr. Em. Warmińskiego 10, m. 1.

Pokoje umeblowane fortepian, łazienka utrzymaniem bez. Garbary 12, m. 3. (12202

Pokój używanie kuchni. Szczecińska 9, m. 2. (12169

Pokój Wileńska 6, m. 8. (12158

Dobrze umebl. pokój lepszemu panu, pani wynajmę. Chrobrego 15, m. 4. (12150

Dwa do trzy próżne pokoje na biuro, składnicę, pracownię odstąpię. Mostowa 3 I, telefon 1470. (18591

Pokój (18607 wynajmę inteligentnem osobom. Wiatrakowa 17-6.

Pokój Kordeckiego 25, 8. (18604

Pokój do wynajęcia. Piotra Skargi 5, m. 6. (12197

Pokój frontowy, (łazienka, telefon) ewtl. utrzymaniem wynajmę. Gdańska 91, I prawo. (12208

Pokój dobrze umeblowany w centrum (Plac Wolności) do wynajęcia. Piotra Skargi 7, m. 3. (18624

Pokój (18629 umebl., balkon, elektr. światło, łazienka do wynajęcia. Plac Kościuszki 4, Kajdasz.

Pokój pani. Ugory 20/8. (18486

Umeblowany pokój wynajmę. Cieszkowskiego 20, parter. (12191

Pokój duży jasny dla 1 lub 2 osób. Gamma 2, m. 1. (12184

Kurs wieczorowy we wszystkich przedmiotach. G. Vorreau, Bydgoszcz, Marsz. Focha 10. (18281

KUPNA

Kosmetyczne zabiegi odmładzające, upiększające na wysokim współczesnym poziomie. „Cedib", Słowackiego 1. (18627)

Karoserje najtańsze fachowo i tanio wykonuje Wedeł, Hetmańska 28. (12172

Samochód osobowy, limuzynę, zamienię na ciężarowy. Adres wskaże Dz. Bydg. (18632

Do koncesji hurtowni tytoniowej przystąpi udziałowiec, gwarancja hipoteczna lub gotówka do 30.000. Oferty pod „Koncesja tytoniowa 30" do filji. (12193

Wdowa zapozna starszego pana z gotówką do interesu. Filja Dz. Bydg. „490". (12148

LEKCJE

Lekcje skrzypiec udziela tanio i dobrze. Chrobrego 3-1. (12199

MATRYMONJALNE

Rzemieślnik lat 24, samodzielny, zapozna w celu matrymonjalnym zgrabną panienkę, najchętniej dobrą krawcową. Panienki z posagiem mają pierwszeństwo. Oferty z fotografją do Dzien. Bydg. pod „R. 24". (18577

Panna (18571 lat 24, inteligentna, posiada wyprawę, cośkolwiek gotówki, z braku znajomości poszukuje pana od lat 28 do 35 na posadzie państwowej, najchętniej nauczyciela w celu matrymonjalnym. Adres wskaże Dzien. Bydg.

Wielebnemu Duchowieństwu z X. kanonikiem Pacewiczem na czele, p. płk. Romiszewskiemu, p. por. Łaszewskiemu, Delegacjom wojskowym, krewnym oraz znajomym za tak liczne wzięcie udziału w oddaniu memu ś. p. mężowi ostatniej posługi. A. p. oficerom i podof. 15 p. a. l. oraz przyjaciołom mego ś. p. męża za okazaną mi pomoc i serce w tak tragicznych dla mnie chwilach, składam serdeczne

Bóg zapłać!

Wiktorja Polewiczowa z córką.

Bydgoszcz, dnia 28 IX. 1932 r. (12188

NAGROBKI

OBWÓDKI GROBOWE

wszelkiego rodzaju z powodu nadmiernego zapasu sprzedam za każdą możliwą cenę (18423

J. Job, Bydgoszcz

Założ. 1905 Telefon 476

Dworcowa 102. Rejtana 8.

Największe przedsiębiorstwo na miejscu.

Nowoczesne urządzenia z zapędem elektrycznym.

W sprawie upadłośc. Banku M. Stadthagen S. A.

zawiadamiamy, że za zgodą Wydziału Wierzycieli przystępujemy z dniem 4 października br. **do wypłaty 20%** stwierdzonych w tabeli konkursowej należności.

18568) **Zarządcy konkursowi.**

Abonujcie „Dziennik Bydgoski“!

Przetarg przymusowy.

W dniu 29. 9. 32 sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę o godz. 11 przy Gdańskiej 76 n. nr. w firmie Herzke (18630

leżankę, lustro z komodą, dywanik, radjoaparat „Marconi“ 4 lampkowy z 2 wzmacniaczami i głośnik dynamiczny, 13 kanap plusz. i 1 elektrolux.

Stężycki, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Używane

pianina

poleca tanio z gwarancją

B. Sommerfeld

Bydgoszcz
ulica Sniadeckich 2
Grudziądz (18448
ulica Groblowa 2.

Panienka

młodsza, wymowna, sumienna do lekkich prac domowych, która będzie mogła w składzie pomagać sprzedawać, zaraz potrzebna. Język polski, niemiecki, fotografja. **E. Starszak, Hel.** (18621

Osiedliłem się jako

adwokat

w Nowem pow. Świecie

Plac Św. Rocha 3, I ptr., nr. tel. 16

Bernard Główczewski

były Naczelnik Sądu Grodzkiego w Gniewie.

18614

MIESZKANIE

8 pokojowe z wszelkim komfortem i centralnem ogrzewaniem w centrum miasta, na dogodnych warunkach od gospodarza zaraz do wynajęcia. Adres wskaże adm. Dz. Bydg. (18238

Skład

nadający się na interes żywnościowy celem dzierżawy **poszukiwany.**

Zgłoszenia z podaniem dzierżawy rocznej pod „18444“ do ekspedycji Dz. Bydg. (18444

Poważna firma w Bydgoszczy poszukuje (18566

inkasenta

na wysoką prowizję. Kandydaci z kaucją zechcą zgłożyć zgłoszenia do filji Dzien. Bydg. pod „Inkasent“. (18566

LEKCJE TAŃCÓW

w hotelu Lengning, ulica Długa nr. 37

rozpoczynają się w poniedziałek 3 października o g. 7,30 wiecz.

Tańce salonowe w najnowszym stylu jak Tango, Engl. Waltz, Slow-Fox, Quick-step, Tap-trot i t. p. Zgłosz. przyjmuje się w hotelu i osobiście 3-go od godziny 5 po południu

Aniela Rożyńska, nauczycielka tańców z Grudziądza.

Ratunek dla skórno-chorych!

Krem na skórę **„HEILWUNDER“,** patent gdański Nr. 1919. Niezwykła kosmetyka do pielęgnacji skóry, skutkuje z powodu swoich właściwości w **rozpaczliwych** wypadkach **wszystkich liszaji,** nawet **liszaji ropnych, ranach u nóg, egzemie, pryszczach, wyrzutach** wszelkiego rodzaju, **czerwoności twarzy i nosa, odmrożeniach i t. d.** Przy zamówieniach uprasza się o cel użyteczności. **Świetne uznania. Jeżeli bez skutku, zwrot pieniędzy.** (12012)

Cena 8,60 zł. Wysyłka za zaliczką. Przy wysyłce sumy zgóry, bez portorjum.

Chem. Kosm. Laboratorjum „Klossin“, Gdańsk 1, Hundegasse 43.

Motocykl

ZÜNDAPP

250 bccm. dobrze utrzymany. Cena okazyjna **zł 380.**

E. STADIE - AUTOMOBILE

Sp. z. o. o. (18126

Bydgoszcz
ulica Gdańska 160
telefon 1602.

2 okna (18595 kompletne zaraz na sprzedaż. Szczecińska 5, skład.

Kafle

białe, kolorowe i wzorzyste

w wszelkich gatunkach, odznaczone dyplomem na P. W. K. złotem medalem sprzedaje po ponownie zniżonych cenach franko Bydgoszcz na miejsce zapotrzebowania. (18561

Fabryka Kafli Latkowo

pod Inowrocławiem

biuro **ul. Sołankowa 68**
telefon 583.

Wszelkie sprawy osobiste załatwisz przez drobne ogłoszenie w „DZIENNIKU BYDGOSKIM“

POLECENIA

Przeprowadzki

każdego rodzaju uskutecznia wozami meblowemi W. Poczekaj, Pomorska 62, tel. 65. (17630

Meble!

Darmo dostawia się na miejsce własnym samochodem wszelkie kompletne urządzenia mieszkaniowe: sypialnie, jadalnie, gabinety, saloniki, kuchnie oraz wszelkie meble wyściełane, zakupione w znanej solidnej firmie **Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 21.** Uwaga: Własne warsztaty, wielki wybór. Ceny zniżone. Tel. 1921. (9574

Futra

wszelkie przerabiam, wykonuje fachowo, modnie i tanio. Kuśnierz, Pomorska 55. (14983

SPRZEDAŻE

Kopalnia

złota. Sprzedam natychmiast na korzystnych warunkach dom w mniejszem mieście fabrycznym z pierwszorzędnie zaprowadzonym interesem kolonj., żelaza i restauracją, obrót roczny ca 100.000 zł. Do tego należy 50 mórg roli z łąką. Zapewniona egzystencja dla większej rodziny. Wartość 75.000, lub zamiana na budynek z interesem w Bydgoszczy. Sprzedaż następuje z powodu choroby i starości. Spieszne oferty: Westfalewski, Bydgoszcz, Dworcowa 6, tel. 698. (12098

Domek

piętrowy na przedmieściu Bydgoszczy sprzedam przy mniejszej wpłacie. Adres w Dzienniku. (12171

Dom (18440

z ogrodem sprzedam z powodu wyjazdu zagranicę. Wiadomość Dz. Bydg.

Place

budowlane na sprzedaż. Piękna 34. (18572

Place

budowlane sprzedam. Lenartowicza 60. (12163

Interes

zbożowy, paszy, sztucznych nawozów, węgla itd. dobrze prosperujący jest zaraz z powodu zmian rodzinnych do odstąpienia. Do objęcia potrzeba 10 do 12 000 zł. Reflektanci zechcą łaskawie oferty złożyć do administracji Dz. pod „J. Z.“ (18569

Tania

wyprzedaż. Z powodu likwidacji szkółki drzew owocowych, polecam na jesień jabłonie, grusze, śliwki, czereśnie, wiśnie, morele, agrest, porzeczki, winogrono, orzechy włoskie i laskowe, róże, drzewka alejowe i krzewy ozdobne w rozmaitych gatunkach i odmianach po niskich cenach. A. May, Zakłady ogrodnicze, Inowrocław. (18570

Sprzedam (12153 mało używaną wirówkę Alfa. Bocianowo 29, m. 4

Traktor (18563 jak nowy do orki, młocki sprzedam korzystnie. Oferty pod „28 konny“ do Dzien.

Motor

Darmstädter 10 P. S. i lokomobila Garet-Sohn 5 P. S. w dobrym stanie zaraz na sprzedaż. M. Saganowski, Gościeradz p. Wtelno. (18564

LEKCJE

Udzielam

lekcyj gry na fortepianie prędką metodą nauczania (2 godz. tygodniowo, zł 10 miesięcznie), przygotowując do konserwatorjum, przychodzę do domu. Lekcje języka polskiego i niemieckiego, godzina zł 1. Dworcowa 40, skład tow. krótkich. (21186

Udzielam

lekcyj języków niemieckiego, polskiego, łaciny, francuskiego. Zgłoszenia od 2—3 ulica Matejki 4, parter lewo. (18584

POSADY WOLNE

Duet

albo trio potrzebny 1. X. Hotel Dąbrowski, Koronowo. (18575

Garncarz

zaraz potrzebny. Schöpper Zduny 9. (18567

Służąca

samodzielna, dobre gotowanie, potrzebna. Zgłosz. 2—4 godz. Sw. Trójcy 35, m. 11. (18580

Ekspedjentka

branży rzeźnickiej potrzebna zaraz. Reflektuje się tylko na dobrze wykwalifikowaną siłę. St. Stodolny, Bydgoszcz, Mostowa 3. (18599

Kucharka

restauracyjna potrzebna zaraz. Of. piśmienne przesyłać Kantorowicz, Toruń Szeroka 18. (18363

Kucharka

potrzebna od 1. 10. Zgł. pom. godz. 7 a 13. Kawiarnia Bristol. (18562

Uczennica (12165 do kuchni z gospodarskiej, dobrej rodziny potrzebna. Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5.

Uczennica

potrzebna. Zgłosz. Cukiernia Długa 29. (18598

POSADY POSZUKUJĄ

Osoba

poszukuje posady jako kucharka i do wszystkiego. Zgłoszenia Mężydłowa Sienkiewicza 12. (12147

Dziewczyna (12151 czysta poszukuje posady w gospodarstwie domowem. Oferty filja Dzien. „Lepsza“.

DZIERŻAWY

Wydzierżawię

skład kolonjalny, 5 mórg roli. Spieszne zgłoszenia Żurek, Trzciniec poczta Ciele. (18453

Rzeźnictwo

w pełnym biegu z mieszkaniem i urządzeniem natychmiast do wydzierżawienia w dużej kościelnej wsi. Haftka, Warlubie, Dworcowa 8. (18549

Skład

elegancki (względnie dwa mniejsze) centrum ul. Gdańskiej, nadający się na każdą branżę zaraz wydzierżawi tanio gospodarz. Wiadomość telefonem 1269. (18576

W Toruniu

poszukuję dzierżawy willi z ogrodem, zaraz wolnej. 3 do 5 pokoi, wpłacę za rok zgóry. Of. filja Dzien. Bydg. pod „R. S.“ (12152

Skład

z mieszkaniem, główna ulica, powiatowe miasto, nadające się na każdą branżę, wydzierżawię. Patenkiewicz, Szubin, Trzeciego Maja. (18579

Lokale

warsztatowe, handlowe, mniejsze większe oddam zaraz. Jagiellońska 7. (12162

Garaże

dla autobusów i samochodów ciężarowych do wynajęcia. Wodtke, Gdańska 76. (18593

Skład

2 pokoje i kuchnia do wydzierżawienia. Adres wskaże Dzien. Bydg. (18581

Ubikacji

w podwórzu na mały warsztat poszukuję z możliwością zainstalowania prądu stałego. Oferty do filji pod „K. S. 100“. (12149

Składnice

wzgl. hale fabryczne o pow. 400 mtr. możliwie z mieszkaniem poszukuję. Oferty pod „P.“ do filji Dzien. Bydg. (12168

MIESZKANIA

Mieszkanie

2—3 pokojowe poszukuje małżeństwo bezdzietne za rocznym czynszem. Oferty pod „105“ do Dziennika Bydg. (18586

2—3

pokoje na kancelarję adwokacką poszukuję. Of. pod „Eneu“. (18574

Poszukuję

3 pokoje częściowo umeblowane w śródmieściu. Of. filja Dz. Dworcowa dla „Z. Z.“ (12146

2 pokoje

próżne, słoneczne, oddzielne wejście do wynajęcia. Gdańska 91 II, m. 6. Zgłoszenia po południu. (12160

Mieszkanie

2 pokojowe, miesięcznie płatne 30 zł. Sniadeckich nr. 13. 12124

5 pokoi

kuchnia, służbowy, łazienka, I piętro. Św. Jańska 21, wydzierżawi gospodarz zaraz. Wiadomość: u portjera. Warunki: Rafalski, Chwytowo 6 - 14. (18583

Mieszkanie (18589 3 pokojowe zaraz do wydzierżawienia. Zgłoszenia 9—11-tej. Łokietka 4, m. 5.

POKOJE

Pokój

frontowy, biurko. Pomorska 66, II. (12126

Pokój

dobrze umebl. dla pana do wynajęcia. Śniadeckich 49, m. 3. (16754

Pokój (18492 frontowy, światło elektr. Grunwaldzka 9, m. 4.

Pokój

umeblowany z 2 łóżkami z utrzymaniem lub bez tanio do wynajęcia. Pomorska 14, m. 1. (18467

Pokój

dobrze umeblowany z wygodami do wynajęcia. Sniadeckich 49, m. 3. (18475

Pokój

umeblowany. Grunwaldzka 3, m. 2. (18534

Pokój

umebl. urzędnikowi do wynajęcia. Wiatrakowa 17 m. 8. (18565

Pokój

w centrum z osobnem wejściem i telefonem, nadajacy się na biuro zaraz poszukuje. Of. filja Dz. „Biuro“. (12145

Pokój

komfortowy. Cieszkowskiego 1 — 1. (12155

Dwa

pokoje próżne dla pań urzędniczek wynajmę. Bocianowo 29, m. 4. (12154

Pokój

Grodzka 8, m. 14. (18582

Pokój

umebl. 1—2 panów. Orła nr. 20. (18587

Pokój

Kordeckiego 13, mieszkanie 5. (18588

2 pokoje (12157 umeblowane, używanie kuchni. Garbary 16, m. 5.

Pokój (12159 tani. Sienkiewicza 9, m. 3.

Pokój

dobrze umebl., biurko. 20 Stycznia 10, m. 5. (12170

Pokój

osobnem wejściem, niekrępujący. Św. Jańska 12, mieszk. 4. (18590

RÓŻNE

Obiady

treściwe, smaczne, mięsne, jarskie wydaje Kawiarnia Ziemiańskie, Pomorska 5. Kolacje z trzech dań jeden złoty. Koncert radjo. (12164

Stała

codzienna komunikacja samochodami ciężarowemi do Poznania, Łodzi i Warszawy oraz powrotnie. Informacje telefonicznie Przedsięb. Przewozowe Lloyd Krajowy, Bydgoszcz, Pomorska 25, telefon 858. (18573

2 koła (18542 samochodowe zapasowe, zgubione szosa Smukała — Bydgoszcz — Inowrocław, oddać za wynagrodzeniem Sanatorjum Smukała. Telefonować Bydgoszcz 15-76.

Tysiące (3637 chorych na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, zgagę, nudności, wymioty, brak apetytu, ogólne osłabienia etc. Odzyskało zdrowie używając ziółka sławnego na cały świat Doktora Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej! Adres: Liszki-Apteka.

Na stadjonie.

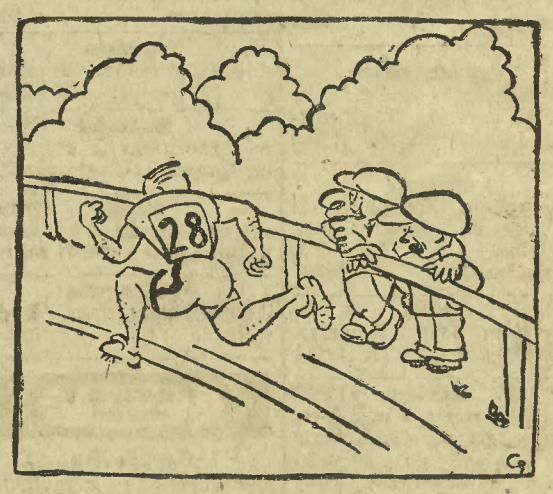

— Hej, ty glubasie — zerwij sobie wprzód ten kalendarz! Dzisiaj przecież jest już dwudziesty-dziewiąty!

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.